Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 286 (986) ROK IV — WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK 15 PAŹDZIERNIKA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

Miesiąc pogłębienia przyjaźni

We wszystkich zakątkach naszego kraju, jak Polska długa i szeroka wre twórcza praca. Każdy dzień przynosi nowe meldunki o wspaniałych rezultatach pokojowej pracy narodu polskiego, budującego w codziennym trudzie potęgę naszego państwa.

Każdy z nas wie, że jeśli z kraju rolniczego, zacofanego pod względem ekonomicznym, stajemy się krajem przemysłowo - rolnym, jeśli wykonujemy z nadwyżką nasze plany produkcyjne, rozbudowujemy w szybkim tempie fabryki, tworzymy nowe, nieznane w Polsce przedwojennej gałęzie przemysłu, wznosząc niewzruszony fundament pod niezawisłość naszego państwa i dobrobyt narodu — to dzieje się to dzięki przyjaźni z ZSRR, bratniej pomocy kraju zwycięskiej Rewolucji Październikowej.

Coraz szerzej i głębiej sięga w narodzie naszym zrozumienie doniosłej roli przyjaźni z ZSRR i pomocy udzielanej nam przez naszego wielkiego sojusznika. *„Pogłębiająca się przyjaźń z narodami ZSRR jest potężnym i niezawodnym źródłem patriotycznej dumy i siły naszego narodu, jest gwarancją naszej wolności i niepodległości"*. (Bierut).

Rozumie to naród polski i dlatego coraz mocniej krzepnie niewzruszona, wieczysta przyjaźń między narodem polskim i radzieckim. Rozumie to, i dlatego obchodzony już tradycyjnie Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, staje się rokrocznie potężną manifestacją szczerych i gorących uczuć narodu polskiego dla kraju Wielkiego Października, wyrazem hołdu i miłości dla wodza postępowej ludzkości i Wielkiego Chorążego Pokoju — towarzysza Stalina.

Obchodzimy tegoroczny Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej w warunkach, gdy ludobójcy z Wall Street — mordercy dzieci koreańskich — i skupione wokół nich ciemne siły reakcji uzbrajają hitlerowskich zbrodniarzy, tworzą nowy Wehrmacht, by rzucić go w otchłań pożogi wojennej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Polsce i innym krajom demokracji ludowej. Inaugurujemy Miesiąc w tydzień po wywiadzie towarzysza Stalina, udzielonym korespondentowi „Prawdy". Po wywiadzie, który jeszcze raz unaocznił światu, jak potężnym mocarstwem jest Związek Radziecki, jak potężny jest obóz, grupujący dziś jedną trzecią ludzkości i mający w swej walce o pokój setki milionów sojuszników w krajach kapitalistycznych.

Miliony ludzi spragnionych pokoju na całym świecie rozumieją, że jeśli Stalin, mówiąc o próbie jednego z rodzajów bomby atomowej w ZSRR, wskazał równocześnie, że *„Związek Radziecki wypowiada się za zakazem broni atomowej i za zaprzestaniem produkcji broni atomowej"* — to Wielki Chorąży Pokoju troską swą ogarnął nie tylko ludzi radzieckich, polskich, koreańskich, chińskich, czechosłowackich, ale również kobiety, mężczyzn i dzieci Stanów Zjednoczonych i Anglii, Włoch i Francji.

W licznych wypowiedziach przedstawiciele polskiego świata pracy, robotnicy, chłopi, pracownicy nauki i sztuki stwierdzili, jak wielką pomocą w walce narodów ze spiskiem imperialistycznych podżegaczy wojennych, są słowa wywiadu towarzysza Stalina. Myśli i uczucia narodu polskiego dobitnie wypowiedział Eugeniusz Suwor, czołowy traser Wrocławskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych, realizujący już zadania 5 roku planu 6-letniego, gdy mówił: „Broń atomowa w rękach Związku Radzieckiego to wzmocnienie pokoju, to dla nas zachęta do jeszcze lepszej pracy nad budową socjalizmu w Polsce, nad rozwojem naszych Ziem Zachodnich. Ze zdwojoną energią zabierzemy się do roboty, aby jeszcze bardziej powiększyć siły naszej Ojczyzny — siły frontu pokoju".

Każdy z nas rozumie, że dzięki temu, iż jesteśmy w obozie pokoju, któremu przewodzi najsilniejsze dziś mocarstwo świata — Związek Radziecki, że dzięki niezwyciężonej potędze Kraju Rad — możemy w pokojowym trudzie budować socjalistyczne, radośniejsze jutro w naszym kraju.

Każdy z nas wie, iż rządy krajów kapitalistycznych i ich sługusi socjaldemokratyczni próbują utrudnić rozkwit naszego państwa i wie jak bezcenna jest pomoc, udzielana nam przez Kraj Socjalizmu. Każdy z nas w swej codziennej pracy widzi, że nie ma takiej dziedziny życia gospodarczego i kulturalnego, w której wykonanie naszego wielkiego planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce, byłoby możliwe bez pomocy i korzystania z bogatych doświadczeń ludzi radzieckich.

Korzystamy z bogatych doświadczeń przodowniczki wszystkich komunistycznych i robotniczych partii — WKP(b), z doświadczeń, które nauczyły nas czujności i bezkompromisowości w walce z wrogiem klasowym, krytyki i samokrytyki, więzi z masami, troski o podnoszenie poziomu ideologicznego.

Korzystamy z najnowocześniejszych maszyn radzieckich, które umożliwiają nam uruchomienie wielkich zakładów, z projektów i pomocy naukowej i technicznej ludzi radzieckich.

Nasze Ludowe Wojsko, złączone braterstwem broni z bohaterską Armią Radziecką bierze przykład z wyszkolenia bojowego, hartu i męstwa niezwyciężonej armii Kraju Socjalizmu.

Korzystają z doświadczeń przodowników i racjonalizatorów radzieckich murarze Markow i Poręcki, wytapiacz Kuliński i tkaczka Szewczykowa oraz wiele tysięcy robotników polskich, którzy przyśpieszają tempo rozwoju kraju.

Z bogatych doświadczeń budownictwa wsi socjalistycznej czerpie wzory chłopstwo polskie. Do bogatej skarbnicy nauki, sztuki i kultury radzieckiej coraz skuteczniej sięgają polskie kadry naukowe i artystyczne, krzewiąc socjalistyczną kulturę polską, opartą na najlepszych tradycjach narodu polskiego.

W Miesiącu przyjaźni polsko-radzieckiej społeczeństwo polskie pogłębi swą wiedzę o Związku Radzieckim, o jego decydującej roli w wyzwoleniu narodu polskiego, o jego polityce zagranicznej, potężnym przemyśle socjalistycznym, o gigantycznych budowlach komunizmu, przeobrażaniu przyrody, najnowocześniej zmechanizowanym rolnictwie, o jego przodującej w świecie nauce i kulturze. Ponad 7 tysięcy kursów języka rosyjskiego umożliwi naszej inteligencji, naszym działaczom społecznym i kulturalnym, racjonalizatorom i przodownikom pracy, naszej studiującej młodzieży zapoznanie się z bogatą literaturą radziecką we wszystkich dziedzinach wiedzy i twórczości.

Zadaniem organizacji partyjnych i społecznych jest aktywny udział w wielkiej kampanii Miesiąca, jest troska, by akcją Miesiąca objęta została każda fabryka i wieś, każdy zakład pracy.

Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej będzie potężną manifestacją naszych gorących uczuć przyjaźni dla narodu radzieckiego. Miesiąc przyjaźni polsko-radzieckiej — to jeszcze jeden wkład w potężne dzieło wzmocnienia walki o utrwalenie pokoju na całym świecie.

Narady aktywistów ruchu racjonalizatorskiego

(f) W zarządach głównych zw. zaw. i okręgowych radach zw. zaw. odbywają się — zgodnie z uchwałą Sekretariatu CRZZ — narady aktywistów ruchu racjonalizatorskiego.

W dniu 12 bm. naradę taką zorganizował Zarząd Główny Zw. Zaw. Kolejarzy. Przybyło na nią kilkudziesięciu czołowych racjonalizatorów z całego kraju.

Uroczysta inauguracja Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

Akademie i obchody w całym kraju

(f) W całym kraju rozpoczął się Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. Miasta i wsie przybrały odświętny wygląd. W wielu miejscowościach odbyły się uroczyste akademie, pochody i capstrzyki, które zainaugurowały uroczystości Miesiąca. Z okazji inauguracji Miesiąca tow. wicepremier Zawadzki wygłosił przemówienie radiowe, które podajemy na str. 3.

W Warszawie na akademii w przepełnionej sali Klubu MBP okolicznościowe przemówienie wygłosił minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski. Mieszkańcy stolicy przyjmowali słowa o przyjaźni, pomocy i braterskim sojuszu Polski i Związku Radzieckiego długo niemilknącymi oklaskami i okrzykami na cześć Generalissimusa Stalina, światowego obozu pokoju i bohaterskich narodów radzieckich.

13 bm. odbyła się w świetlicy Domu Słowa Polskiego w Warszawie uroczysta akademia inauguracyjna w związku z Miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej. Po części oficjalnej, wystąpiły zespoły amatorskie Domu Słowa Polskiego, gorąco witane przez publiczność.

We Wrocławiu w ponad 700 kołach TPPR na terenie fabryk, szkół i urzędów odbyły się masówki, w czasie których zebrani wysłuchali wygłoszonego przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienia tow. wicepremiera Zawadzkiego.

W 420 zakładach pracy na Wybrzeżu uruchomione zostały stoiska z książkami radzieckimi. W godzinach popołudniowych ulicami Gdańska przeszły pochody robotników i młodzieży. Na grobach żołnierzy radzieckich złożono wieńce.

W Katowicach otwarto wojewódzki Klub TPPR. Jednocześnie w Klubie została otwarta wystawa satyry radzieckiej. W sali teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach odbyła się wielka impreza artystyczna. W kopalniach hutach, fabrykach i we wsiach woj. śląskiego odbyło się ponad 11 tysięcy pogadanek i odczytów.

Rozpoczęcie Festiwalu filmów radzieckich

13 bm. w kinie „Moskwa" w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie IV Festiwalu Filmów Radzieckich.

Na uroczystość przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa, członkowie Rządu z wicepremierami Zawadzkim i Korzyckim na czele, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, TPPR, organizacji społecznych oraz liczni reprezentanci świata kulturalnego stolicy. Na otwarcie przybył Ambasador ZSRR A. Sobolew w towarzystwie członków Ambasady. Obecni byli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, akredytowani w Warszawie.

Przemówienia wygłosili Dyrektor Filmu Polskiego tow. Albrecht oraz w imieniu kinematografii radzieckiej przedstawiciel Soweksportfilmu w Warszawie, Mielnik.

Na inaugurację Festiwalu wyświetlony został kolorowy film pt. „Donieccy górnicy", zrealizowany wg scenariusza B. Gorbatowa i W. Aleksiejewa, przez reżysera L. Łukowa.

Film przyjęty został przez publiczność niezwykle gorąco.

List budowniczych miasta-bohatera Stalingradu do budowniczych nowej socjalistycznej Warszawy

(f) Budowniczowie Warszawy otrzymali od budowniczych Stalingradu list, w którym piszą m. in.:

Z okazji Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej, my budowniczowie bohaterskiego Stalingradu przesyłamy braterskie pozdrowienia budowniczym stolicy Polski demokratycznej.

Wielu spośród nas brało udział w wyzwoleniu Warszawy spod okupacji hitlerowskich najeźdźców. Widzieliśmy wówczas Waszą stolicę w dymach i gruzach. Zdawałoby się, że nigdy nie podniesie się ona z ruin. Lecz oto minęło kilka lat i Warszawa wolą wyzwolonego narodu polskiego i pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dźwiga się z ruin i staje się piękniejsza, wspanialsza, niż przed wojną.

My, również budujemy od nowa nasz ojczysty Stalingrad, u którego bram podczas Wielkiej Wojny Narodowej z faszystami niemieckimi toczyły się boje o światowym znaczeniu historycznym.

Obecnie nie można już poznać Stalingradu! Nad Wołgą wyrosło nowe piękne miasto.

Stalingrad, tak samo jak Wasza stolica, staje się piękniejszy, niż był. W roku ubiegłym, np. w rocznicę Wielkiego Października, otwarto w naszym mieście nową ulicę, którą zbudowano na miejscu dawnej, zniszczonej podczas wojny. Tę prostą, szeroką i piękną ulicę mieszkańcy naszego miasta nazwali Ulicą Pokoju.

Obóz pokoju, na którego czele stoi Wielki Związek Radziecki, czujnie stoi na straży pokoju. Budujemy elektrownie wodne i kanały, nowe domy i fabryki nie po to, aby je niszczyć. Stalingrad i Warszawa — to pokój i równocześnie groźne ostrzeżenie pod adresem podżegaczy wojennych. Niech pamiętają o tych miastach — bohaterach!

Załoga Nowej Huty z wielką radością przyjęła list budowniczych kanału Wołga-Don

(f) Wieść o liście budowniczych kanału Wołga-Don wywołała ogromne wrażenie i radość wśród budowniczych Nowej Huty. Załoga z niecierpliwością oczekiwała chwili publicznego odczytania listu. Największa świetlica na terenie budującego się kombinatu nie mogła pomieścić robotników, przybyłych na tę uroczystość.

Przedstawiciele załogi zapoznali zgromadzonych z projektem opracowanej przez siebie odpowiedzi dla towarzyszy budujących kanał Wołga-Don. Załoga Nowej Huty przyjęła tekst odpowiedzi z entuzjazmem.

Na cześć 34 rocznicy Wielkiego Października

Apel załogi FSO na Żeraniu o uczczenie czynem produkcyjnym 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, dotarł do wszystkich zakątków kraju. Z całej Polski nadchodzą setki meldunków: „Na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej, dla wyrażenia naszej miłości do Józefa Stalina, dla spotęgowania sił naszej ojczyzny — podejmujemy zobowiązania..." Szereg zobowiązań podjęła załoga bielskiej fabryki maszyn włókienniczych. Realizacja tych zobowiązań przyniesie około 243 tysiące zł oszczędności. Na zdjęciu: przodownica pracy z tej fabryki tow. Rozalia Prodowa, która zobowiązała się, dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiego Października wykonać w październiku 160 procent normy.

Foto CAF — Baranowski

Wieś przystępuje do planowej sprzedaży ziemniaków

(OD WŁASNYCH KORESPONDENTÓW „TRYBUNY LUDU")

Dekret rządu w sprawie zabezpieczenia dostaw ziemniaków dla miast i zarządzenie o premiowaniu paszami indywidualnych dostawców trzody chlewnej znane są już szerokiemu ogółowi chłopów. W licznych wsiach chłopi wiedzą także, jakie ilości ziemniaków obowiązani są dostarczyć do punktów skupu. Sprawy te szeroko omawiane są na zebraniach gromadzkich. 12 i 13 bm. niektóre gromady rozpoczęły już dostawy przewidzianych planem ilości ziemniaków, a chłopi, którzy dostarczyli tuczniki, kupowali po 100 kg śruty za każdą sprzedaną sztukę trzody. Równolegle na wsi prowadzona jest akcja o terminowe wykonanie planów skupu zboża i uregulowanie zaległości podatkowych.

Bojowa praca aktywu gminnego

LUBLIN. Mobilizacja do terminowego wykonania planu skupu zboża i ziemniaków oraz skupu żywca, a także spłaty podatku gruntowego i FOR-u ogarnia całą lubelszczyznę. Na zebraniach aktywiści partyjni, członkowie ZSL, ZSCh, organizacji masowych i gospodarczych prowadzą szeroką akcję uświadamiającą.

Z dostaw i spłaty należności wywiązują się dotychczas najlepiej te gromady, w których przeważa biedota i średniacy. Tak np gromady Olszanka i Ftężyce w pow. krasnystawskim wykonały we wrześniu i wykonują w październiku plan skupu zboża w 100 procentach.

Inaczej dzieje się w Dobrzynowie (gmina Łopienniki).

Bogaci chłopi Piotr Sysa, posiadający 22 hektary, Wojciech Pawelec posiadający 16 hektarów, Franciszek Sadowski z gromady Krzywe — 20 hektarów nie wywiązują się ze swych obowiązków. Sysa zakontraktował 70 kwintali ziemniaków, Sadowski 45 kwintali, Pawelec 21 kwintali. Ani jeden kwintal ziemniaków nie został przez nich dotąd odstawiony, mimo to Sysa wywozi ziemniaki na rynek do Piasek.

Ksiądz Szymanek z Łopienników powinien w ramach skupu dostarczyć 14 metrów zboża. Nie sprzedał jednak dotąd ani jednego metra.

W wypowiedzi wielu chłopów, świadomych obywateli, przebija troska o dobro państwa, o dobro ludności miejskiej, przede wszystkim robotników. Przekonują oni swoich sąsiadów, aby w terminie wywiązywali się ze swych obowiązków wobec państwa, sami zaś usprawniają organizację akcji na swoim terenie. Tak postępuje np. ob. Romanowski ze wsi Horodło (pow. Hrubieszów) lub aktywiści gminni z Piasek (pow. Lublin), Fajsławic (pow. Krasnystaw) aktywiści gminy Fajsławice, którzy robią dziennie po kilkanaście kilometrów docierając do najodleglejszych gromad. Chodząc od domu do domu, przeprowadzają indywidualne rozmowy z gospodarzami.

„Będziemy chłopów przekonywać, a do bardziej nieświadomych, którzy nie wywiążą się na czas ze swych obowiązków, wyślemy upomnienia. Czasem trzeba będzie sięgnąć i do ostrzejszych środków przewidzianych prawem. Bo przecież — mówią członkowie GRN w Fajsławicach — wyśmiałby nas tylko taki Feliks Kuchta, który wozi co dzień zboże na wolny rynek, a ma jeszcze sprzedać w planowym skupie 27 kwintali.

(gol)

Sołtys, który rozumie swoje zadania

WOJ. WARSZAWSKIE. Na masowo odbywających się zebraniach gromadzkich, chłopi powiatu gostynińskiego ze zrozumieniem przyjęli dekret o skupie ziemniaków. Świadczą o tym liczne wypowiedzi mało i średniorolnych chłopów oraz zobowiązania, podejmowane indywidualnie i zespołowo.

Gospodarz na 7 hektarach — Antoni Kolasiński z gromady Korzeń Królewski (gmina Łęck), zabierając głos w dyskusji na zebraniu gromadzkim, m.in. powiedział:

„W tegorocznych akcjach żniwnych i wykopkowych pracowały na polach chłopskich maszyny rolnicze, wyprodukowane rękami polskiego robotnika. Obowiązkiem naszym jest dopomożenie w zwiększeniu produkcji tych i innych maszyn. To dla naszego wspólnego dobra robotników i chłopów."

Antoni Kolasiński, podobnie jak wielu chłopów w gromadzie Korzeń Królewski, podjął zobowiązanie natychmiastowego wywiązania się z nałożonych na niego obowiązków. 13 bm. odstawił zakontraktowane ziemniaki na punkt skupu. Plan skupu zboża Kolasiński wykonał w 200 procentach.

Gromady Korzeń Królewski i Korzeń Rządowy zorganizowały zbiorowe dostawy zboża i ziemniaków.

Mieszkańcy gromady Adamów, gmina Pacyna, postanowili obowiązujący ich plan odstawy ziemniaków podwyższyć o 100 kwintali.

Na 15 udekorowanych furmankach przy dźwiękach kapeli chłopi z gromad gminy Skorosze 13 bm. przywieźli na punkt skupu 20 ton ziemniaków.

W gromadzie Brochów, gm. Łazy doszło do wypaczenia zasad dekretu o skupie ziemniaka. Komisja gromadzka, ustalając plan dostaw dla poszczególnych gospodarstw, wzięła za podstawę ogólną ilość posiadanej ziemi, a nie obszar zasadzony ziemniakami.

Dobry przykład zrozumienia zadań chłopa polskiego i jego obowiązków wobec państwa dał sołtys gromady Brochów (gmina Łazy, pow. Sochaczew), Antoni Dybicz. Wykonał on już całkowicie plan skupu zboża, odprzedając Państwu ponadto 75 kg. Sołtys Dybicz sprzedał także Państwu 3 zakontraktowane tuczniki o wadze przeszło 200 kg. każdy. Dzięki jego pracy, uświadamiającej wśród chłopów, gromada Brochów urządza 19 bm. zbiorową odstawę kontraktowanych ziemniaków.

(kas)

Gromady podejmują zobowiązania o terminowej i 100-procentowej odstawie kartofli

KOSZALIN. Chłopi z gromady Darwiny gm. Krępa (pow. Koszalin) wezwali wszystkie gromady powiatu do współzawodnictwa w terminowym zakończeniu wykopków i 100-procentowym wykonaniu planu sprzedaży ziemniaków.

Wezwanie to jest odpowiedzią chłopów na apel załogi fabryki w Żeraniu.

W wielu gromadach gminne spółdzielnie uruchamiają dodatkowe punkty skupu, by ułatwić chłopom odstawę ziemniaków. Np. w pow. koszalińskim oprócz 11 istniejących już przy GS-ach punktów skupu, uruchomiono dodatkowe punkty w gromadach Karsinka i Stary Szczyglin w gm. Karsinka oraz w gromadach Darwin i Klamino gm. Krępa.

W pracy GS-ów notujemy jednak niedociągnięcia. I tak np. rolnik Bolesław Soboniak odstawił do GS w Tychowie 2 tony ziemniaków, których nie ważono ale mierzono. Chłopi wyrażali niezadowolenie z takich sposobów „ważenia" koszykami. Bywały nawet wypadki, że oceniano ilość dostarczonych kartofli „na oko".

Warto, by PZGS bliżej wniknął w te sprawy.

(wg)

Każdy gospodarz musi wykonać swój obowiązek

POZNAŃ. Dekret rządu o zaopatrzeniu miast w ziemniaki przyjęli pracujący chłopi woj. poznańskiego ze zrozumieniem. Trwające od paru dni prace, związane z ustaleniem planów skupu ziemniaków na gromady zostały już zakończone. Obecnie odbywają się zebrania gromadzkie, na których omawiane są obok planów sprzedaży ziemniaków, również sprawy związane z terminową sprzedażą zboża, spłatą podatku gruntowego i FOR oraz sprawy kontraktacji trzody.

Na zebraniu aktywu gminnego w Kostrzyniu, pow. Środa, zabierający głos chłopi pracujący wykazywali, że w akcji skupu zboża i w spłatach podatku gruntowego bogacze uchylają się od spełnienia swych obowiązków, hamując niejednokrotnie wykonanie planu przez gromadę. Tak np. we wsi Węgierskie tej gminy, właścicielki wielkiego gospodarstwa, siostry Zysówne jako jedyne w gromadzie nie wykonały jeszcze planu sprzedaży zboża.

W gminie Swarzędz, pow. Poznań w gromadzie Jankowo zaległości podatkowe bogacza Stanisława Brodowskiego właściciela 61 ha wobec państwa z różnych tytułów sięgają 37 tys. zł. Ponieważ upomnienia nie odniosły skutku, należności zostały ściągnięte drogą przewidzianą prawem.

W gminie tej mało- i średniorolni ze swych obowiązków wywiązują się sumiennie. Ze swych obowiązków wywiązał się średniorolny tow. Rajkowski, sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej w Jaszynie, realizując swój roczny plan sprzedaży zboża w 130 procentach, regulując całkowicie swoje zobowiązania finansowe i obecnie dostarczając zakontraktowane ziemniaki.

(is)

Pracujący chłopi rozumieją swe obowiązki, bogacz wiejski szuka wykrętów

ŁÓDŹ. W pierwszym dniu premiowania dostawców trzody chlewnej paszą treściwą, chłopi przywieźli na ok. stu furmankach tuczniki na punkt skupu we Wróblewie (pow. Sieradz).

W powiecie Rawa Mazowiecka, gmina Inowłódz, gromada Królowa Wola ob. Michał Składkowski, małorolny gospodarz odstawił do gminy 6 kwintali ziemniaków i jako pierwszy wykonał swój plan.

W gromadzie Pniewo, gmina Krośniewice, pow. kutnowski Antoni Paluszkiewicz i Marianna Rutkowska odstawili zboże ponad plan i już dostarczyli pierwszą partię zakontraktowanych ziemniaków.

Ale nie wszyscy chłopi wywiązują się z obowiązków wobec państwa.

Różnych wykrętów używają bogacze, aby się uchylić od obowiązku. Józef Fiłda i Stanisław Trzeciak są z tej samej gromady Pniewo. Ziemia ich nie różni się od siebie, chyba tylko tym, że Trzeciak ma jej 26 ha, a Fiłda zaledwie coś ponad 2 ha. Fiłda potrafił do dnia 29. IX. odstawić zboże, zaś Trzeciak dał zaledwie 1/5 tego co powinien dać.

Franciszek Walczewski z gromady Nowe, gmina Pniewo, posiadający 25 ha, nie odstawił dotychczas ani ziarna zboża.

Czas skończyć z pobłażaniem takim krętactwom.

(bg)

Dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej

OPOLE. Dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, gospodarze ze wsi Jamka Nowa (gm. Dąbrowa, pow. Niemodlin) na zebraniu gromadzkim zobowiązali się odstawić przypadającą na nich ilość ziemniaków do dnia 17 bm. i wezwali do współzawodnictwa wszystkie gromady powiatu niemodlińskiego, w pierwszym rzędzie sąsiednią Skarwiców.

Należy zaznaczyć, że Jamka Nowa wykonała już roczny plan skupu zboża w 85 procentach, spłaciła FOR w 100 procentach i podatek gruntowy w 80 procentach.

Wszyscy gospodarze wpłacili również pierwszą ratę Pożyczki Narodowej, a drugą ratę w 50 procentach.

(g. s.)

Otwarcie wystawy „Wojsko Polskie w służbie Ojczyzny, w służbie pokoju"

Wystawa w Muzeum Wojska Polskiego

W dniu 13 bm. wiceminister Obrony Narodowej, Szef Sztabu Generalnego, generał broni Władysław Korczyc, dokonał w Muzeum Wojska Polskiego otwarcia wystawy „Jednostki Inżynieryjne Wojska Polskiego 1943—1951".

(f) Z okazji Dnia Wojska Polskiego w sali Kameralnej Teatru Narodowego otwarta została 13 bm. wystawa pod nazwą „Wojsko Polskie w służbie Ojczyzny, w służbie pokoju".

Uroczystego otwarcia wystawy dokonał szef Głównego Zarządu Politycznego WP, wiceminister Obrony Narodowej, gen. bryg. M. Naszkowski w otoczeniu generalicji i wyższych oficerów Wojska Polskiego.

Nawet przedstawiciel USA musiał przyznać, że pogwałcenia strefy Kaesongu dokonał samolot amerykański

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi:

Korespondent dziennika „Ce Soir" w Kaesongu — Burchett podaje opis szczegółowych badań, przeprowadzonych w związku z ostatnim pogwałceniem strefy neutralnej Kaesongu przez samoloty amerykańskie.

W świetle tych badań staje się całkowicie jasne, że samoloty amerykańskie rozmyślnie pogwałciły strefę neutralną.

W sobotę spotkali się w Panmundżon oficerowie łącznikowi obu stron w celu przeprowadzenia dochodzeń. Podczas piątkowego nalotu zabite zostało dziecko w odległości około 900 kroków od namiotu konferencyjnego i około 500 kroków od namiotu, w którym przebywali delegaci. W toku dochodzeń wykopano z ziemi kilkadziesiąt pocisków typu amerykańskiego. Wobec takiego niezbitego faktu, przedstawiciel amerykański — pułk. Darrow zmuszony był przyznać, że samolot, który ostrzeliwał 12 bm. neutralną strefę Kaesongu, należał do amerykańskich sił zbrojnych.

W toku dochodzeń płk. Darrow polecił ponownie piętnastoletniemu chłopcu Kang Yongwun, który wyszedł cało z nalotu, podać opis samolotu, który ostrzeliwał strefę neutralną. Z opisu samolotu wynika, że był to samolot amerykański typu F-80. Potwierdzili to również inni świadkowie.

Dramatyczny moment nastąpił, kiedy 60-letni ojciec zamordowanego dziecka zażądał wymierzenia na miejscu Amerykanom sprawiedliwości. Chwycił on za ramię tłumacza amerykańskiego i zawołał: „Dlaczego nie przestrzegacie neutralności strefy. Dlaczego wasze samoloty przylatują tutaj. Mój syn został zabity, a córka jest ranna. Nie pozwolę wam stąd odejść".

Po zbadaniu miejsca, gdzie zostało zamordowane dziecko, oficerowie łącznikowi udali się na miejsce, położone na północny zachód od Kaesongu, które zostało również ostrzelane przez samoloty amerykańskie. W miejscu tym — jak przekonał się Darrow — znajdowało się w ziemi 140 śladów pocisków karabinów maszynowych. O godz. 12 oficerowie łącznikowi obu stron powrócili do Panmundżon.

Fakt pogwałcenia strefy jest tak oczywisty — stwierdza korespondent „Ce Soir" — że próby Amerykanów uchylenia się od odpowiedzialności mogą być uważane jedynie za chęć niedopuszczenia do wznowienia rokowań w sprawie rozejmu w Korei.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 13 października w Phenjanie donosi, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi w dalszym ciągu odpierają na wszystkich frontach zaciekłe ataki interwentów amerykańsko-angielskich i wojsk lisynmanowskich, zadając nieprzyjacielowi wielkie straty w ludziach i sprzęcie.

Na froncie środkowym prowadzone były gwałtowne walki w rejonie Jonczonu i na południe od Chołwonu.

Na froncie wschodnim oddziały armii ludowej pomyślnie odparły na północ od Jangu zaciekłe ataki nieprzyjaciela.

U wschodnich wybrzeży oddziały armii ludowej zatopiły kontrtorpedowiec nieprzyjacielski, który ostrzeliwał osiedla mieszkalne w okolicach Wonsanu.

Oddziały artylerii przeciwlotniczej i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych zestrzeliły 13 października sześć samolotów amerykańskich, które brały udział w bestialskim bombardowaniu i ostrzeliwaniu ludności cywilnej Wonsanu, Sunjanu, Sariwonu i Sonnimu.

DZIŚ W NUMERZE:

Związek Radziecki niezawodnym gwarantem naszej niepodległości. Przemówienie radiowe tow. wiceprem. ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO

ZYGMUNT GOLAŃSKI: Trzeba wzmóc dyscyplinę przemysłową

B. K.: Ku chwale Ojczyzny

IRENA NERZ: Film radziecki — przyjaciel i doradca

TADEUSZ URGACZ — Platon Kalinowskiego

J. STAREC: Labourzystowskie przyrzeczenia i brytyjska rzeczywistość

Fakty i wnioski

Nota i odpowiedź

Prezydent Truman w niedawnym przemówieniu wezwał do „pełnego wykorzystania zasobów... Włoch dla wielkich wysiłków mobilizacyjnych". Aczkolwiek Truman próbował zawoalować sens swoich wywodów — dla nikogo nie pozostało tajemnicą, co znaczą te „wysiłki mobilizacyjne". Chodzi po prostu o jeszcze intensywniejszy udział Włoch w agresywnym pakcie atlantyckim.

W tym kontekście nota radziecka w sprawie rewizji traktatu pokojowego z Włochami nabiera szczególnego znaczenia. Wiadomo powszechnie, że państwa anglosaskie domagają się tej rewizji nie w interesie narodu włoskiego, lecz w interesie swoich planów agresji. Rząd ZSRR proponuje taką rewizję traktatu, która umożliwiłaby narodowi włoskiemu skoncentrowanie wysiłków na poprawieniu niezmiernie ciężkiej sytuacji gospodarczej (w kraju jest ok. 7 milionów bezrobotnych i półbezrobotnych). Mocarstwom zachodnim chodzi o jeszcze mocniejsze przykucie Włoch do rydwanu agresji.

Świadectwem tego są coraz to nowe bazy amerykańskie, zakładane we Włoszech oraz rozbudowa różnych rodzajów policji, stanowiących zamaskowane oddziały wojskowe. Dowodem tego jest fakt przeznaczania przez rząd De Gasperi'ego ogromnych sum na zbrojenia w czasie, kiedy stopa życiowa mas pracujących spada z dnia na dzień.

W takiej sytuacji nota radziecka, głosząca rzeczywiste równouprawnienie Włoch na gruncie pokojowego rozwoju narodu włoskiego, bez baz i paktów atlantyckich — przywitana zostanie z zadowoleniem, zarówno przez naród włoski jak i przez wszystkie pokój miłujące narody Europy.

Naród włoski niejednokrotnie w ostatnich czasach dawał wyraz opozycji przeciw polityce wojny i nędzy uprawianej przez rząd De Gasperi'ego. Potwierdziły to dobitnie ostatnie potężne akcje strajkowe klasy robotniczej. Co więcej, nawet w szeregach partii burżuazyjnych, dotychczas wiernie kroczących na pasku Waszyngtonu, wzmaga się opór. Wyrazem tego jest rosnąca opozycja w łonie chadecji i liczne wystąpienia z tej partii. Wyrazem tego jest fakt, że podczas ostatniej debaty parlamentarnej — ponad 50 posłów partii prorządowych krytykowało „atlantycką" politykę premiera.

Ze stolic mocarstw zachodnich nie wpłynęła jeszcze odpowiedź na notę radziecką. Ale lud włoski codziennie tę odpowiedź daje. Po jednej wojnie, do której wciągnął go Mussolini na rozkaz Hitlera — lud włoski walczy przeciw przygotowaniom do nowej wojny, do której wciągnąć go chce De Gasperi na rozkaz Trumana.

St. B.

Dokerzy francuscy odmawiają ładowania sprzętu wojennego

(d) PARYŻ (PAP). Po raz trzeci w bieżącym tygodniu dokerzy Oranu odmówili załadowania statku, który miał odpłynąć ze sprzętem wojennym do Indochin. W ostatnim wypadku chodziło o statek „Briancon", który miał przetransportować 300 ton sprzętu wojskowego.

*

(d) PARYŻ (PAP). 1.200 metalowców jednej z fabryk w Rueil, zrzeszonych w CGT, chrześcijańskich zw. zaw., tzw. niezależnych związkach zawodowych i niezorganizowanych, postanowiło utworzyć wspólną sekcję związkową.

Dyrekcja obawiając się jedności akcji wśród robotników zwolniła natychmiast z pracy sekretarza jednościowej sekcji związkowej. Robotnicy przystąpili do strajku, żądając cofnięcia tej bezprawnej decyzji.

We Francji odbędzie się konferencja w sprawie walki przeciw remilitaryzacji Trizonii

(f) PARYŻ (PAP). W Paryżu odbyło się posiedzenie Biura Krajowego Komitetu Walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Biuro komitetu krajowego walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec postanowiło zorganizować w Paryżu w dniu 4 listopada konferencję z udziałem wszystkich delegatów, którzy uczestniczyli w sesji Europejskiego Komitetu Robotniczego. Konferencja ta ma się przyczynić do wzmożenia we Francji walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Protest Albanii do ONZ przeciw prowokacjom granicznym greckich monarchofaszystów

(a) TIRANA (PAP). Wiceminister spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej Prifti wystosował do Sekretariatu ONZ pismo, w którym protestuje przeciwko dwóm nowym prowokacjom dokonanym w dniach 4 i 5 października b.r. przez samoloty rządu greckiego na granicy albańskiej.

Albańskie ministerstwo spraw zagranicznych domaga się, aby ONZ podjęła niezbędne kroki w celu położenia kresu tej agresywnej, wrogiej działalności wobec Albanii prowadzonej w interesie imperialistów anglo-amerykańskich, zmierzającej do rozpętania wojny.

Przestroga dla amerykańskich podżegaczy wojennych

Dalsze głosy opinii publicznej całego świata w związku z wypowiedzią towarzysza Stalina w sprawie broni atomowej

(f) Historyczne oświadczenie Józefa Stalina w sprawie broni atomowej, złożone w odpowiedzi na pytania korespondenta „Prawdy", jest nadal przedmiotem komentarzy prasy światowej.

CHINY

(f) PEKIN (PAP). Dzienniki pekińskie zamieszczają listy swych czytelników, podkreślające ogromną doniosłość oświadczenia Józefa Stalina. Profesor uniwersytetu Jang He-Czi pisze na łamach pekińskiego „Dziennika Ludu": „Odpowiedź Stalina korespondentowi „Prawdy" obróciła w niwecz marzenia podżegaczy wojennych, którzy szantażowali wszystkich straszakiem atomowym. Wynika z niej jednocześnie, że Związek Radziecki będzie nadal domagał się zakazu broni atomowej i wykorzystywania energii atomowej wyłącznie dla celów pokojowych".

VIETNAM

(f) PEKIN (PAP). Vietnamska agencja informacyjna cytuje komentarz dziennika „Kuu-Kuok", organu prasowego Zjednoczenia Frontu Narodowego. Dziennik ten stwierdza, że Związek Radziecki zmuszony jest produkować bombę atomową, ażeby bronić siebie i demokratycznego świata. Jednakże Generalissimus Stalin raz jeszcze potwierdził, że Związek Radziecki wypowiada się za używaniem energii atomowej wyłącznie dla pokojowych celów. Związek Radziecki dąży niezachwianie do zachowania pokoju i do uratowania całej ludzkości przed masową zagładą.

CZECHOSŁOWACJA

(a) PRAGA (PAP). — W fabrykach, instytucjach i szkołach, w miastach i wsiach odbywają się liczne zebrania, na których, po omówieniu odpowiedzi Józefa Stalina, podejmowane są patriotyczne zobowiązania w sprawie wykonania przed terminem zadań czechosłowackiego planu 5-letniego.

WĘGRY

(a) BUDAPESZT (PAP). Przewodniczący prezydium Związku Pisarzy Węgierskich — Jozsef Darvas oświadczył: „Z tak mądrym spokojem i z taką stanowczością może mówić tylko człowiek, za którego słowami stoi zdecydowana wola i siła setek milionów zdolna do okiełznania rozszalałych podżegaczy do nowej wojny. Oświadczenie Stalina jest źródłem pewności i siły dla tych wszystkich, którzy wierzą w zwycięstwo życia nad śmiercią".

BUŁGARIA

(a) SOFIA (PAP). Dziennik „Oteczestven Front" publikuje listy kobiet bułgarskich na temat oświadczenia Generalissimusa Stalina. Działaczka społeczna Rada Todorova pisze:

„Nasze kobiety pracujące zaciągnęły wartę pokoju. Nie ma wśród naszych kobiet takich, które by nie dążyły do okiełznania agresywnych planów imperialistów. Słowa Wielkiego Bojownika o pokój — Stalina napawają nas jeszcze większym przekonaniem o zwycięstwie sił pokoju".

ALBANIA

(a) TIRANA (PAP). Prasa albańska podaje liczne wypowiedzi robotników i pracowników umysłowych w sprawie odpowiedzi Józefa Stalina na pytania korespondenta „Prawdy".

AUSTRALIA

(a) LONDYN (PAP). Dziennik „Tribune" (Sydney) stwierdza, że oświadczenie Stalina było dobitnym wyrazem radzieckiej polityki pokoju na całym świecie.

Przedterminowym wykonaniem planów masy pracujące ZSRR i krajów demokracji ludowej czczą 34 rocznicę Wielkiego Października

(f) Masy pracujące ZSRR i krajów demokracji ludowej witają nowymi, wspaniałymi osiągnięciami produkcyjnymi zbliżającą się 34 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

ZSRR

MOSKWA (PAP). — Załoga Uralskich Zakładów Budowy Maszyn — „Uralmasz" zwycięsko kontynuuje przedpaździernikowe współzawodnictwo. Tysiące stachanowców pracują nad realizacją podjętych zobowiązań, walczą o zwiększenie wydajności pracy. Obecnie, w zakładach tych ponad 60 procent tokarzy pracuje systemem szybkościowym.

Załoga wielkich zakładów hutniczych w Dniepropietrowsku zobowiązała się wykonać roczny plan produkcji w ciągu 11 miesięcy i dać 150.000 rubli ponadplanowych oszczędności. W szerokim zakresie stosuje się tam szybkościowe metody skrawania metali, oraz szybkościowe metody wytopów surówki. Wrześniowy plan wykonany został w 114,7 procent. Wydajność pracy wzrosła w ciągu miesiąca o 7,6 procent.

MONGOLSKA REPUBLIKA LUDOWA

ULAN-BATOR (PAP). W całym kraju rozwija się współzawodnictwo pracy dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. Inicjatorem współzawodnictwa jest załoga fabryki włókienniczej w Ułan-Bator, która wrześniowy plan produkcji wykonała w 141 procent. Obecnie walczy ona o wykonanie rocznego planu do dnia 7 listopada.

CHIŃSKA REPUBLIKA LUDOWA

PEKIN (PAP). Dzięki zastosowaniu nowoczesnej techniki i przodujących metod pracy, górnicy Chin Wschodnich zwycięsko wykonali półroczny plan wydobycia węgla. Obecnie górnicy Chin Wschodnich walczą o przedterminowe wykonanie rocznego planu wydobycia węgla do dnia 7 listopada br.

BUŁGARIA

SOFIA (PAP). Budowniczowie pierwszego socjalistycznego miasta bułgarskiego — Dymitrowgradu, zobowiązali się dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej uruchomić do dnia 7 listopada br. wielkie obiekty socjalizmu — zakłady azotowe im. Stalina i elektrownię — „Marica III".

WĘGRY

BUDAPESZT (PAP). Masy pracujące Węgierskiej Republiki Ludowej w listach do M. Rakosiego meldują o zwycięskim wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. Poważne sukcesy w walce o oszczędność surowca osiągnęli robotnicy stoczni „Ganc". Do 7 listopada br. zobowiązali się oni wykonać plan I kwartału 1952 roku.

Oszukańcze wybiegi imperialistów brytyjskich celem utrzymania okupacji strefy Kanału Sueskiego

Kolejarze egipscy odmawiają transportowania wojsk brytyjskich

(f) LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że ambasador Wielkiej Brytanii w Kairze, Ralph Stevenson, odwiedził w sobotę ministra spraw zagranicznych Egiptu — Mohammeda Saleh el Dina i wręczył mu notę, zawierającą „nowe propozycje brytyjskie" — w związku z wypowiedzeniem przez rząd egipski brytyjsko - egipskiego traktatu z 1936 roku.

Po wizycie ambasadora Stevensona, ministra Saleh el Dina odwiedzili w odstępach 15-minutowych ambasadorowie USA, Francji i Turcji i złożyli mu noty analogicznej treści oraz oświadczyli, że popierają propozycje brytyjskie.

Treść not nie została podana do wiadomości publicznej, lecz w londyńskich kołach dziennikarskich podkreślają, że Anglia, USA, Francja i Turcja zaproponowały rządowi egipskiemu utworzenie „wspólnego dowództwa sił zbrojnych Bliskiego Wschodu", podległego dowództwu naczelnemu wojsk paktu atlantyckiego.

W myśl tych „propozycji" wojska brytyjskie miałyby pozostać w strefie Kanału Sueskiego jako jednostki podległe dowództwu sił zbrojnych Bliskiego Wschodu. W skład tego dowództwa mieliby wchodzić przedstawiciele Anglii, USA, Francji, Turcji i Egiptu. W istocie rzeczy „propozycje" te zmierzają do tego, by okupacja terytorium egipskiego w strefie Kanału Sueskiego przez wojska angielskie — trwała nadal.

Prasa egipska domaga się, by Egipcjanie, zajęci obecnie przy obsłudze wojsk brytyjskich stacjonujących w strefie Kanału Sueskiego porzucili pracę. Dzienniki podają, że liczba Egipcjan, zatrudnionych przy obsługiwaniu i zaopatrywaniu wojsk brytyjskich w Egipcie wynosi około 25 tysięcy osób.

Prasa egipska domaga się także przerwania dopływu prądu elektrycznego i zaopatrywania w wodę wojsk brytyjskich w Egipcie.

LONDYN (PAP). Radio kairskie podało treść zarządzenia ministra spraw wewnętrznych Egiptu — Sirah ed Dina o zakazie demonstracji. Zakaz wszedł w życie z dniem 12 października br.

Nowe wojska brytyjskie przybywają do Egiptu

PARYŻ (PAP). Agencja AFP donosi z Kairu, że w dniu 13 bm. przybyły do Egiptu brytyjskie oddziały wojskowe z Triestu i z Cypru w sile 1.500 ludzi.

Kolejarze egipscy ogłosili strajk i odmówili przewiezienia wojsk do baz brytyjskich. W związku z tym dowództwo brytyjskie zmuszone było przetransportować żołnierzy samochodami ciężarowymi na miejsce przeznaczenia.

Fakt przysłania nowych wojsk brytyjskich do Egiptu wywołał oburzenie ludności.

(f) LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Bejrutu, że odbyła się tam w piątek demonstracja młodzieży pod hasłem poparcia antybrytyjskich zarządzeń w Egipcie. Miejscowa prasa krytykuje stanowisko mocarstw zachodnich wobec państw arabskich.

Amerykanie planują opanowanie nafty irańskiej pod przykrywką ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). Jak donosi agencja „United Press", b. minister skarbu USA — Morgenthau odbył naradę z Trygve Lie i zaproponował, aby ONZ zakupiła co najmniej 51 procent akcji b. Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego.

Morgenthau proponuje, aby Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju, który, jak wiadomo, znajduje się pod kontrolą Stanów Zjednoczonych, sfinansował tę transakcję i wypuścił specjalne obligacje, stanowiące zabezpieczenie długoterminowej umowy między ONZ a Iranem.

Morgenthau oświadczył korespondentowi tejże agencji, że podobną metodę można zastosować w sprawie Kanału Sueskiego, tzn. że kanał może być zakupiony przez ONZ.

Syria oskarża Francję o naruszenie Karty NZ w Maroku

(f) LONDYN (PAP). Jak donosi z Damaszku agencja Reutera, rząd Syrii wystosował do sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie, telegram, w którym domaga się, aby na porządek dzienny tegorocznej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ wniesiono sprawę „naruszania przez Francję w Maroku zasad Karty Narodów Zjednoczonych i Deklaracji Praw Człowieka".

Przyjazd szefów sztabów mocarstw zachodnich do Turcji

(a) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi ze Stambułu, że 12 października przybyli z Aten do Ankary szef połączonych sztabów USA — generał Omar Bradley, szef brytyjskiego sztabu imperialnego — marszałek Sir William Slim i przewodniczący francuskiego komitetu sztabowego — generał Charles Lecheres.

Celem ich wizyty jest prowadzenie z rządem tureckim rozmów wojskowych, związanych z włączeniem Turcji do agresywnego bloku atlantyckiego.

Z doniesień prasy wynika również, że omówione zostaną plany utworzenia na Bliskim Wschodzie nowego bloku agresywnego z Turcją na czele, podporządkowanego naczelnemu dowództwu bloku atlantyckiego.

Kołchozy radzieckie kończą wykonywanie 3-letniego planu rozwoju hodowli bydła

(f) MOSKWA (PAP). — Kołchozy radzieckie notują poważne sukcesy w walce o realizację 3-letniego planu rozwoju hodowli bydła. Z dnia na dzień wzrasta liczba obwodów i rejonów, które meldują Stalinowi o pomyślnym wykonaniu tego planu.

Przedterminowo wykonały m. in. 3-letni plan rozwoju hodowli bydła kołchozy obwodu omskiego (Syberia). W ciągu ub. 3 lat pogłowie bydła rogatego w fermach kołchozowych tych obwodów wzrosło o 56,5 procent, owiec — o 87,4 procent, trzody chlewnej — 4-krotnie, drobiu — 25-krotnie. Już we wrześniu br. kołchozy i sowchozy obwodu omskiego dostarczyły państwu o 32.000 cetnarów mięsa więcej niż w odpowiednim okresie roku ub., o 314.000 cetnarów więcej mleka, o 5.100 cetnarów więcej wełny, jajek — o 11.500.000 szt. więcej.

Prasa radziecka o Polsce

(d) MOSKWA (PAP). Dzienniki radzieckie zamieściły liczne informacje o obchodach Dnia Wojska Polskiego.

Dziennik „Prawda" w korespondencji własnej z Warszawy pisze o osiągnięciach miczurinowców polskich, a „Izwiestia" informują o szybkim rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w Polsce.

Na łamach dziennika „Krasnaja Zwiezda" ukazało się sprawozdanie z przebiegu procesu przywódców dywersyjno-szpiegowskiej bandy w Lublinie.

Wytyczenie trasy linii wysokiego napięcia Kujbyszewhydrostroj-Moskwa

(f) MOSKWA (PAP). — Do Moskwy powróciła ekspedycja, która wytyczała w terenie trasę linii przesyłkowej wysokiego napięcia Kujbyszewhydrostroj — Moskwa.

Kujbyszewska Elektrownia Wodna dostarczać będzie stolicy radzieckiej 6.100.000.000 KW/godz. energii elektrycznej rocznie. Trasa linii przesyłkowej wysokiego napięcia biegnie przez 6 obwodów. Już wkrótce rozpocznie się budowę tej linii.

Szybki rozwój telewizji w ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). — W szybkim tempie rozwija się telewizja radziecka. W Moskwie liczba abonentów stacji telewizyjnej sięga już kilkudziesięciu tysięcy.

Audycje moskiewskiej stacji telewizyjnej odznaczają się niezwykłą dokładnością i czystością obrazu otrzymywanego na ekranie odbiornika telewizyjnego. Ostatnio ukazał się w sprzedaży nowy udoskonalony typ odbiornika telewizyjnego — „T-2".

Stacje telewizyjne Moskwy, Leningradu i innych większych miast radzieckich transmitują m. in. przedstawienia teatralne, koncerty, zawody sportowe, występy cyrkowe itd.

Vietnamskie oddziały ludowe wyzwoliły cztery miejscowości

(f) PEKIN (PAP). — Vietnamskie wojska ludowe odniosły ostatnio szereg sukcesów w walkach przeciwko oddziałom francuskiego korpusu ekspedycyjnego.

W prowincji Yenbay w Vietnamie północno-zachodnim wojska ludowe zaatakowały umocnione pozycje francuskie i wyzwoliły miejscowości Cavinh, Bantu, Bokne i Cochang. Oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego i wojsk marionetkowego „rządu" Bao-Dai'a musiały się wycofać, ponosząc poważne straty. Vietnamskie wojska ludowe zdobyły znaczną ilość broni i amunicji.

Monarchofaszyści więżą greckich patriotów wybranych przez naród do parlamentu

(a) NOWY JORK (PAP). 11 października p. o. przedstawiciela ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych — Carapkin, skierował do przewodniczącego V sesji Zgromadzenia ONZ Entezama pismo, w którym czytamy:

Przedstawicielstwo ZSRR przy Organizacji Narodów Zjednoczonych otrzymało list od Betti Ambatelos, której mąż skazany na karę śmierci i przebywający w więzieniu Korfu w Grecji, został wybrany do parlamentu greckiego podczas ostatnich wyborów, które odbyły się 9 września 1951 r. Z memorandum dołączonego do listu Betti Ambatelos wynika, że podczas tych wyborów wybrano również do parlamentu szereg innych demokratów greckich skazanych na karę śmierci, więzionych i deportowanych. Nie wypuszczono dotychczas na wolność ani męża Betti Ambatelos — Antoniosa — ani innych wybranych do parlamentu demokratów greckich.

W ten sposób życiu ich grozi niebezpieczeństwo mimo, iż naród grecki wyraził jasno swą wolę wybierając ich do parlamentu.

Z uwagi na powyższe i zgodnie z uchwałami Zgromadzenia ONZ w sprawie obrony ofiar terroru politycznego w Grecji, proszę o podjęcie odpowiednich kroków, a moje pismo oraz załączony do niego list Betti Ambatelos i wspomniane memorandum proszę ogłosić jako dokument Zgromadzenia Ogólnego i rozesłać poszczególnym delegacjom.

Wzmożenie terroru policyjno-faszystowskiego w Grecji

(f) SOFIA (PAP). — W Grecji sroży się terror policyjny. Ludzie o postępowych poglądach, b. uczestnicy ruchu oporu, zwolennicy Zjednoczonej Demokratycznej Partii Lewicy (EDA) i wszyscy obywatele, którzy podejrzani są o sympatię do komunizmu, są brutalnie prześladowani.

Uzbrojeni bojówkarze faszystowscy włamali się ostatnio do domu mieszkańca wsi Spatereu na wyspie Samos — Ksenofanta Ianakopulosa, wyprowadzili go na podwórze i zastrzelili. Faszyści oświadczyli, że Ianakopulos został rozstrzelany za to, że był komunistą.

Jak donosi dziennik „Allasi", patriota grecki Kefalas, gdy wracał po odbyciu kary z obozu koncentracyjnego, został aresztowany i ponownie wtrącony do więzienia w Pireusie.

Albańscy zbrodniarze wojenni i faszyści na służbie imperialistów

Proces grupy szpiegów i dywersantów w Tiranie

(d) TIRANA (PAP). — Na posiedzeniu Sądu Najwyższego w dniu 11 bm. w procesie przeciwko 14 amerykańsko-angielskim szpiegom i dywersantom zeznawali w dalszym ciągu oskarżeni.

Oskarżony Mohamed Hodża zeznał, że przed wysłaniem go z Aten do Albanii Amerykanie podzielili grupę szpiegów do której należał on na trzy grupy, które zamierzano zrzucić na spadochronach w różnych dzielnicach Albanii.

Następnie sąd przesłuchał oskarżonego Iliasa Toptani. Zeznania Toptani ujawniły haniebne oblicze tego zdrajcy, awanturnika i szpiega, znajdującego się na służbie kilku wywiadów imperialistycznych. Toptani — syn wielkiego obszarnika, krewny b. króla Zogu, oskarżony w 1936 r. o kradzież zmuszony był zbiec za granicę. We Francji został zwerbowany do wywiadu francuskiego. Dwukrotnie jeździł do Maroka w celach szpiegowskich, przy czym drugim razem jako agent gestapo. W 1948 r. Toptani został zwerbowany do wywiadu brytyjskiego.

Toptani oświadczył następnie, że Watykan wysyła swych przedstawicieli, księży katolickich do obozów zbrodniarzy wojennych i emigrantów we Włoszech. Przedstawiciele ci pod szyldem propagandy religijnej werbują szpiegów dla imperialistów. Oskarżony zeznał, że wraz z innymi zbrodniarzami skierowany został do Niemiec zachodnich gdzie ukończył amerykańskie kursy szpiegowskie pod kierownictwem Amerykanina Henry.

Z kolei zeznawał zbrodniarz wojenny członek organizacji szpiegowskiej „Kombetar" — Kazem Szehu.

W 1945 r. Szehu zbiegł do Grecji, gdzie będąc w obozach w Lawrose wstąpił na służbę wywiadu greckiego. W 1948 r. udał się do Włoch i z obozu Santo-Faro skierowany został do Niemiec zachodnich na amerykańskie kursy szpiegowskie.

Rozprawa trwa.

Zaostrzenie walki z ruchem antyremilitaryzacyjnym – zadaniem neohitlerowskich organizacji wojskowych

(f) BERLIN (PAP). Przy poparciu amerykańskich i angielskich władz okupacyjnych w Niemczech zachodnich, b. hitlerowcy wzmagają swą działalność i tworzą coraz to nowe organizacje i zrzeszenia.

Jak wiadomo, amerykańsko-angielskie władze okupacyjne zezwoliły już na utworzenie takich organizacji, jak „Związek Żołnierzy Niemieckich", na czele którego stoi b. generał hitlerowski Friessner, „Stahlhelm" (Hełm Stalowy) i jego młodzieżowa organizacja „Reichsjugend Scharnhorst" i innych.

W Hamburgu powstał niedawno związek b. członków oddziałów SS. O charakterze tej organizacji świadczy fakt, że w tytule wydawanego przez nią pisma „Der Ausweg" widnieje znak b. oddziałów SS-owskich.

Dzienniki zachodnio-niemieckie donoszą, że przywódcy „Związku Żołnierzy Niemieckich" — Friessner, Manteuffel, Ramcke, Stumpf i Student odbywają ostatnio liczne narady z dowódcami amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech zachodnich. Na naradach tych otrzymują oni instrukcje, by „przygotowali grunt" dla mającej wkrótce nastąpić oficjalnej odbudowy Wehrmachtu i by zaostrzyli walkę ze wzmagającym się z każdym dniem w Niemczech zachodnich ruchem protestu przeciwko remilitaryzacji.

Nowy zamach bojówek faszystowskich na lokal Towarzystwa Francja-ZSRR

(a) PARYŻ (PAP). W nocy z czwartku na piątek dokonano zamachu faszystowskiego na lokal naczelnych władz Towarzystwa Francja — Związek Radziecki i na księgarnię tej organizacji przy ulicy d'Anjou. Bojówkarze faszystowscy podłożyli bombę, której wybuch spowodował poważne zniszczenia.

Nowy zamach faszystowski wywołał oburzenie w Paryżu. Mieszkańcy dzielnicy gdzie mieści się siedziba Towarzystwa Francja — ZSRR składają podpisy pod pismami protestacyjnymi.

Sprawcy zamachu nie zostali dotychczas ujęci.

*

(f) PARYŻ (PAP). W związku z zamachem wiceprzewodniczący tego Towarzystwa Francja—ZSRR, deputowany Grenier zamieścił artykuł w „Humanite", w którym stwierdza m. in.:

Mimo zaciekłej kampanii oszczerstw, prowadzonej przez władze francuskie przeciwko Związkowi Radzieckiemu prawda o wielkim kraju socjalizmu dociera w coraz większym stopniu do naszego społeczeństwa. Wywołuje to wściekłość faszystów i tym właśnie należy tłumaczyć haniebny zamach faszystowski na siedzibę naszego towarzystwa. Jest to dowód słabości ze strony tych, których jedyną bronią jest skrytobójczy terror. Jednakże te haniebne metody nie potrafią sparaliżować naszej działalności. Towarzystwo Francja—ZSRR będzie ze wzmożoną siłą zwalczało oszczerczą kampanię podżegaczy wojennych, będzie rozpowszechniało prawdę o Związku Radzieckim, będzie rozwijało przyjaźń francusko-radziecką w interesie ludu francuskiego i pokoju.

Odrzucenie apelacji 11 przywódców KP USA dowodem dalszej faszyzacji Stanów Zjednoczonych

Oświadczenie Krajowego Komitetu KP USA

(a) NOWY JORK (PAP). Dziennik „Daily Worker" opublikował oświadczenie Krajowego Komitetu Komunistycznej Partii USA, który stwierdza że odmowa Sądu Najwyższego rozpatrzenia apelacji 11 przywódców Partii Komunistycznej świadczy o zamiarze amerykańskich kół rządzących przyśpieszenia faszyzacji kraju.

Komitet Krajowy Komunistycznej Partii USA z głębokim oburzeniem potępia stanowisko Sądu Najwyższego, który odrzucając prośbę rozpatrzenia wyżej wymienionej sprawy bierze tym samym udział w ohydnej inscenizacji procesu, wymierzonego przeciwko zagwarantowanym przez konstytucję prawom obywatelskim.

Decyzja Sądu Najwyższego — stwierdza w zakończeniu Krajowy Komitet Komunistycznej Partii USA — świadczy, że Wall Street wkroczyła zdecydowanie na drogę, wiodącą do krwawej wojny i faszyzmu.

Protest KP Meksyku przeciw wydaniu władzom USA Gus Halla

(a) NOWY JORK (PAP). Komunistyczna Partia Meksyku oraz grupa wybitnych obywateli amerykańskich ogłosiły ostry protest przeciwko aresztowaniu w Meksyku i wydaniu władzom amerykańskim wybitnego działacza Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych — Gus Halla.

Spotkanie delegacji polskiej w Chinach z grupą młodzieży chińskiej

(f) PEKIN (PAP). Jerzy Putrament, przewodniczący delegacji polskiej, która była obecna na obchodzie chińskiego święta narodowego, przedstawiciel ZMP Tadeusz Wieczorek oraz inni delegaci młodzieży zagranicznej spotkali się z przedstawicielami młodych bohaterów chińskich, walczących w Korei i z niektórymi przodującymi robotnikami Chin Ludowych.

Przedstawiciele ochotników chińskich Kuo Czung-tien i Czou Wen-kiang opowiadali o swej bohaterskiej walce przeciwko agresorom amerykańskim w Korei.

Jerzy Putrament oświadczył, że po powrocie do Polski zaznajomi młodzież polską z wielkimi osiągnięciami młodzieży chińskiej, broniącej swego kraju i wzmacniającej jego siłę.

W dniu 12 bm. zmarł w wieku lat 54

tow. ZYGMUNT SAPIEJEWSKI

wicedyrektor Departamentu Finansowego Ministerstwa Handlu Wewnętrznego

W zmarłym tracimy oddanego towarzysza partyjnego, wartościowego pracownika i dobrego kolegę.

MINISTERSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO
Podstawowa Organizacja Partyjna
przy Ministerstwie Handlu Wewnętrznego
Rada Miejscowa Związku Zawodowego
Pracowników Handlu — koło przy Min. Handlu Wewnętrznego

Dzień Przodownika Pracy w NRD

(f) BERLIN (PAP). W sobotę 13 października masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej obchodziły Dzień Przodownika Pracy.

W Berlinie odbyła się uroczysta akademia, w której wzięli udział m. in. prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck, członkowie rządu z premierem Grotewohlem na czele oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Na zakończenie uroczystości prezydent Pieck wręczył 57-miu przodującym robotnikom, pracownikom i technikom honorowe dyplomy i medale „Bohatera Pracy".

Ogólnohinduska konferencja pracowników kultury

(f) PEKIN (PAP). — Z Delhi donoszą, że hinduscy pracownicy kultury przygotowują się do ogólnohinduskiej konferencji działaczy kultury w obronie pokoju, która ma się odbyć w Kalkucie w dniach 14—18 listopada.

Ponad 280 tys. podpisów pod Apelem Pokoju w Holandii

(f) HAGA (PAP). — Dziennik „De Waarheid" donosi, że do dnia 10 października 281.470 obywateli holenderskich złożyło podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

Rząd Joszidy zwalnia przestępców wojennych i prześladuje organizacje demokratyczne

(f) PEKIN (PAP). Z Tokio donoszą, że rząd Joszidy prowadzi na rozkaz okupantów amerykańskich zakrojoną na szeroką skalę „rehabilitację" byłych oficerów i przestępców wojennych. Liczba „zrehabilitowanych" oficerów dawnej armii japońskiej sięga już 65 tysięcy osób.

Rząd Joszidy rozpoczął równocześnie zakrojoną na szeroką skalę akcję represji w stosunku do organizacji demokratycznych i prasy demokratycznej. Od 1 października policja przeprowadziła ponad 300 rewizji w lokalach organizacji demokratycznych, konfiskując dokumenty i aresztując wielu postępowych działaczy.

(d) PEKIN (PAP). Jak donosi radio tokijskie, 12 października na posiedzeniu parlamentu japońskiego złożył deklarację programową premier Joszida. Poświęcił on główną uwagę separatystycznemu traktatowi z Japonią i amerykańsko - japońskiemu układowi wojskowemu. Wzywał on parlament aby ratyfikował „bez zastrzeżeń" te umowy.

Posiedzenie Rady Sojuszniczej dla Japonii

(f) MOSKWA (PAP). 10 bm. odbyło się posiedzenie Rady Sojuszniczej dla Japonii, na którym przedstawiciel radziecki wniósł petycję grupy deputowanych do parlamentu japońskiego w sprawie bezprawnego aresztowania 8 członków Komunistycznej Partii Japonii w tej liczbie 3 deputowanych do parlamentu.

Popierając tę petycję przedstawiciel radziecki — Kislenko zaproponował uchylenie bezprawnej decyzji rządu japońskiego i przywrócenia wyżej wspomnianym osobom prawa prowadzenia działalności politycznej.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych — Seabold całkowicie zaaprobował bezprawne akty rządu japońskiego i przyznał, że rząd japoński działał w całkowitym porozumieniu z odpowiednimi wydziałami sztabu gen. Ridgway'a.

Przedstawiciel USA uchylił się od dyskusji nad meritum przedstawionej przez Kislenkę petycji, ograniczając się wyłącznie do spraw proceduralnych. Takie samo stanowisko zajął przedstawiciel W. Brytanii.

Rozwinąć szeroką pracę uświadamiającą i organizatorską na wsi

We wczorajszym numerze „Trybuny Ludu" zamieściliśmy referat wygłoszony przez tow. wicepremiera Minca na ogólnokrajowej naradzie aktywu partyjnego, administracyjnego i gospodarczego na temat przyczyn obecnych trudności w zaopatrzeniu i środków walki z tymi trudnościami. Referat ten zawierał analizę źródeł i charakteru trudności oraz wytyczał zadania, które Komitet Centralny naszej partii i nasz rząd ludowy wysuwają przed organizacjami partyjnymi, aparatem gospodarczym i organami władzy państwowej, przed najszerszymi masami pracującymi miast i wsi w dziedzinie walki z trudnościami w zaopatrzeniu. Partia i rząd wzywają do wydania zdecydowanej walki kułacko-spekulanckiemu szantażowi, do pełnego i terminowego wykonania wszystkich zobowiązań wsi wobec państwa ludowego, do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Przed wszystkimi organizacjami partyjnymi, przed każdym ogniwem aparatu państwowego stają pilne i odpowiedzialne zadania, których wykonanie musi się stać punktem honoru każdego działacza partyjnego, każdego pracownika aparatu państwowego i gospodarczego.

Ażeby te zadania wykonać w pełni i wszechstronnie, należy uruchomić wszystkie środki oddziaływania politycznego na masy chłopskie, zmobilizować do szerokiej pracy wyjaśniającej wszystkie organizacje masowe na wsi. Podstawowym warunkiem powodzenia obecnej akcji na wsi jest bowiem uświadomienie wsi o jej zobowiązaniach, o dwustronnym charakterze sojuszu robotniczo-chłopskiego i o sojuszniczym obowiązku pracującego chłopstwa względem klasy robotniczej i państwa ludowego. Szeroka praca wyjaśniająca jest nieodzownym warunkiem wykonania zobowiązań finansowych i towarowych przez każde województwo, każdy powiat, każdą gminę, każdą gromadę i każde gospodarstwo.

Rzeczą podstawowej wagi jest, żeby równocześnie wypełniać **wszystkie** zobowiązania wobec państwa. Nie wystarczy więc zajmować się wykonaniem planu tylko np. w skupie ziemniaków przy równoczesnym zaniedbywaniu sprawy zboża, mięsa lub podatków. Warunkiem skutecznej walki z trudnościami zdławienia kułacko-spekulacyjnego szantażu, jest wypełnienie wszystkich bez wyjątku zobowiązań.

Jednym z najważniejszych zadań obecnej akcji i warunkiem jej powodzenia jest uaktywnienie aparatu państwowego, ulepszenie jego pracy, podniesienie jego odpowiedzialności, jego autorytetu w gminach i gromadach. Kierownicy poszczególnych ogniw aparatu państwowego i gospodarczego na wsi muszą rozumieć, że na nich ciąży odpowiedzialność za pełną i terminową realizację zadań państwa, za ustanowienie bliskiej i codziennej więzi z masami pracującymi, za wyjaśnienie im posunięć naszej władzy ludowej.

Trzeba wykorzenić w codziennej praktyce naszych organizacji i instancji partyjnych, w pracy aparatu państwowego wszelkie przejawy oportunizmu, ulegania kułackiej presji, uchylania się od uciążliwej może, a nieraz i wręcz niepopularnej, żmudnej pracy wyjaśniającej i organizacyjnej, oduczyć od szukania łatwizny, od rezygnowania w obliczu trudności. Musimy wmóc bojowość i ofensywność w codziennej pracy partyjnej i państwowej. Musimy w naszej agitacji i propagandzie mówić ludności wiejskiej otwarcie i śmiało o jej obowiązkach względem państwa, nie unikać „trudnych" spraw, udzielać jasnych odpowiedzi na pytania i wątpliwości uczciwych ludzi, dawać należną polityczną odprawę tym, którzy usiłują zerwać spójnię gospodarczą między klasą robotniczą a chłopstwem.

Układ polityczny na wsi jest korzystny dla władzy ludowej, gdyż masy mało- i średniorolnych chłopów rozumieją olbrzymie znaczenie sojuszu robotniczo - chłopskiego i pragną jego wzmocnienia. Ale jest faktem, że pewna część średnich chłopów waha się w obliczu kułacko-spekulanckiej propagandy przeciw wypełnieniu zobowiązań wobec państwa. Tę część wahających się, obałamuconych przez wroga średnich chłopów my musimy przekonać, skłonić do wypełnienia zobowiązań podatkowych i towarowych, do wykonania patriotycznego obowiązku wobec kraju, sojuszniczego obowiązku wobec klasy robotniczej.

„Cała nasza praca — powiedział tow. Minc — *musi być przeprowadzona w oparciu o biedotę i w sojuszu ze średniakiem"* Wynika stąd, że realizując zadania partii i rządu w tej akcji nasze organizacje partyjne i aparat państwowy muszą stale umacniać więź z szerokimi masami pracujących chłopów, osiągnąć pełne wykonanie przez nich obowiązków wobec państwa, wraz z nimi i przy ich poparciu zmusić kułaków do pełnego i terminowego wypełnienia obowiązków w dziedzinie podatku gruntowego i SFOR, oraz zobowiązań w planowym skupie zbóż, sprzedaży państwu ziemniaków i nierogacizny, w zakresie dotrzymywania umów kontraktacyjnych. Opornych kułaków, sabotujących swe zobowiązania, należy zdemaskować w oczach gromady, zmobilizować przeciwko nim opinię biedoty i średniaków.

W toku pracy uświadamiającej należy szerzyć prawidłowe zrozumienie praworządności ludowej, która oznacza okiełznanie szkodniczej roboty wroga, przestrzeganie przez wszystkich obywateli przepisów prawa i zarządzeń władzy ludowej.

Stosując przewidziane prawem państwa ludowego środki wobec opornych i złośliwych elementów, niewypełniających swych zobowiązań, należy ściśle przestrzegać linii partii i rządu, która jest stanowczo przeciwna wszelkiej samowoli i bezprawiu.

Wpojenie wymagań praworządności ludowej jest jednym z najważniejszych zadań obecnej akcji na wsi. Zwalczać musimy wszelkie przejawy oportunizmu, tolerancji i bezradności wobec machinacji elementów kułacko-spekulacyjnych. A równocześnie powinniśmy pamiętać o szkodliwych skutkach „lewackiego" awanturnictwa. Dotyczy to nie tylko naszej polityki w stosunku do kułactwa, które chcemy zmusić do wykonania obowiązków, a którego nie likwidujemy. Dotyczy to również naszej polityki w stosunku do takich średniorolnych chłopów, którzy dali się chwilowo pociągnąć kułacko-spekulanckiej szkodniczej agitacji przeciw dostawom zboża, ziemniaków, trzody i wpłatom podatku gruntowego. Nie wolno w żadnym wypadku dla rzekomego ułatwiania sobie pracy zamazywać różnicy między wahającym się średnim a bogatym chłopem, podciągać średniaka pod kategorię kułaka. Jest to niezbędny warunek okiełznania kułacko-spekulacyjnych elementów i udaremnienia ich szantażu, warunek umocnienia naszych więzów z wielomilionową masą średniaków, warunek umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, warunek skutecznej walki o wykonanie przez każde gospodarstwo chłopskie zobowiązań wobec państwa.

„Komitet Centralny naszej partii i Prezydium Rządu — oświadczył tow. Minc. — *wyrażają przekonanie, że obecne trudności zostaną dzięki wysiłkowi całego narodu przezwyciężone. W ten sposób stworzymy warunki do szybszego marszu naprzód, do wzmocnienia budownictwa socjalizmu w naszym kraju, do wzmocnienia obronności naszego kraju, do wzrostu siły naszego kraju i dobrobytu, do zabezpieczenia jego niepodległości i szczęścia"*

Związek Radziecki niezawodnym gwarantem naszej niepodległości

Przemówienie radiowe tow. wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego z okazji inauguracji Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

I

Naród polski z roku na rok bierze coraz czynniejszy udział w Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej.

Uczucia przyjaźni do Związku Radzieckiego, zrodzonego z Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która przyniosła Polsce niepodległość w 1918 roku, coraz szerzej ogarniały już za czasów Polski przedwrześniowej polską klasę robotniczą i masy pracującego chłopstwa oraz przodującą i najświatlejszą część polskiej inteligencji i studiującej młodzieży.

Te uczucia wyrastały ze zrozumienia przez przodującą część narodu polskiego, że oto dzięki zwycięstwu w Rosji klasy robotniczej pod wodzą partii bolszewickiej — Polska zyskała na wschodzie sąsiada, który nigdy nie zagrozi jej niepodległości i suwerenności państwowej, lecz na odwrót — zawsze gotów jest podać jej pomocną dłoń przeciw każdemu agresorowi imperialistycznemu.

Inaczej jednak ustosunkowały się do Kraju Zwycięskiej Rewolucji, do Kraju Rad sprawujące władzę w Polsce do 1939 roku wrogie klasie robotniczej i masom pracującym, obce narodowi i zaprzedające jego interesy coraz to innemu imperializmowi, rządy endeckie i chieno-piastowe, sanacyjno-pepesowskie i sanacyjne.

Za wystąpienia w obronie młodej Republiki Rad, za manifestowanie sympatii do niej, za głoszenie prawdy o niej, tysiące ludzi — nie tylko polskich komunistów, wiernych i niezłomnych bojowników przyjaźni polsko-radzieckiej, lecz i bezpartyjnych, wędrowały do więzień przedwrześniowej Polski kapitalistyczno-obszarniczej.

Polityka ta, jak dziś wie każdy Polak i Polka, doprowadziła do katastrofy 1939 roku ze wszystkimi jej tragicznymi dla kraju i narodu następstwami.

Polityka ta nie osiągnęła jednak rezultatów zamierzonych przez polską burżuazję i jej agentury w ruchu robotniczym i chłopskim — nie doprowadziła do zduszenia w Polsce ruchu zwolenników współpracy i przyjaźni z ZSRR.

Również okupant hitlerowski usiłował zaszczepić w Polsce nienawiść do ZSRR, posługując się najbardziej perfidnymi metodami i oszczerstwami i nie szczędząc wysiłków, by zniszczyć PPR, Gwardię i Armię Ludową, by utopić we krwi polski ruch wyzwoleńczy, któremu przewodziła PPR i Krajowa Rada Narodowa.

Celu jednak swego nie osiągnął, mimo że w czasie okupacji poszczególne ośrodki tych, którzy rządzili Polską do roku 1939 tworzyły bandy do niszczenia peperowców i oddziałów Gwardii Ludowej oraz pomagały okupantowi.

Dziś te nędzne niedobitki wysługują się wywiadom ang'o-amerykańskim, staczając się na dno zdrady i upodlenia.

Ci ludzie bez ojczyzny, marzą dziś o wojnie w jednych szeregach z odrodzoną Reichswehrą, marzą o zemście na ludzie polskim za to, że śmiał ich potępić, przekląć i wyrzucić na śmietnik historii, za to, że śmie rządzić się sam bez nich, w nieprzejednanej walce z nimi.

Nie mogło się udać ani polskiej reakcji, ani hitlerowskim ludobójcom zdusić w Polsce uczuć przyjaźni do Związku Radzieckiego, ponieważ uczucia te wyrastały żywiołowo i nierozłącznie z rewolucyjnego i niepodległościowego ruchu polskiej klasy robotniczej i mas ludowych, z ich świadomości i niezomylnego instynktu klasowego, oddziaływując ze swej strony na ten ruch i na jego rozwój.

Fakt takiego, a nie innego rodowodu przyjaźni polsko-radzieckiej znalazł niejednokrotnie wyraz w walkach rewolucyjnego odłamu polskiej klasy robotniczej w ciągu 20-lecia Polski przedwrześniowej. Szczególnie jednak dobitny wyraz, fakt ten znalazł w przełomowym momencie dziejów narodu polskiego, kiedy w ogniu walki z najeźdźcą hitlerowskim hartowała się Polska Partia Robotnicza, kiedy powstała Krajowa Rada Narodowa, a na ziemi radzieckiej działał zorganizowany przez polskich komunistów i postępową polską emigrację 1939 roku Związek Patriotów Polskich. Wtedy to nabrał konkretnych kształtów historyczny program przyjaznego i opartego o obopólny interes rozwiązania wielowiekowych sporów i oparcia stosunków między Polską i Związkiem Radzieckim na podstawach przyjaźni i braterstwa.

Prezydent Polski Ludowej — towarzysz Bierut, podsumowując w 1949 roku doświadczenia ostatniego dziesięciolecia dziejów narodu polskiego podkreślił, że:

„Największą i najcenniejszą nauką, jaką wyciągnął naród polski z klęski wrześniowej, z walki przeciw najeźdźcy i twórczego okresu swego odrodzenia, jest świadomość wagi przyjaźni i współpracy z ZSRR dla utrwalenia niepodległości i rozwoju Polski".

Niezmierzone jest w swych pozytywnych skutkach dla narodu polskiego zwycięstwo ZSRR nad ludobójczym hitleryzmem.

Przeogromne są rezultaty ujęcia w wyniku tego zwycięstwa władzy w Polsce przez klasę robotniczą, działającą w sojuszu z chłopstwem pracującym.

Nieocenione są korzyści, jakie osiągnęła i jakie w swym budownictwie socjalistycznym czerpie we wzrastającym stopniu Polska Ludowa z pomocy gospodarczej, technicznej i kulturalnej Związku Radzieckiego oraz jego poparcia na arenie międzynarodowej.

Można te znane każdemu Polakowi korzyści wymienić w faktach i cyfrach. Określają one olbrzymią wagę przyjaźni polsko-radzieckiej dla teraźniejszych i przyszłych dziejów narodu naszego.

Na myśl o przebytej przez nas drodze przyjaźni ze Związkiem Radzieckim całą siłą bije gorące serce polskiego robotnika, chłopa pracującego i inteligenta, gorące serce polskiej młodzieży i żołnierza Wojska Polskiego, które przeszło sławny szlak bojowy u boku Armii Radzieckiej od Lenino do Berlina.

Dziś w pojęciu obywatela Polski Ludowej uczucie patriotyzmu i miłości ku swej ojczyźnie łączy się nierozerwalnie z uczuciem sympatii, zaufania i przyjaźni ku pierwszemu krajowi zwycięskiego socjalizmu — Związkowi Radzieckiemu.

Wierność tej przyjaźni i wierność obronnemu sojuszowi polsko-radzieckiemu rozwija się w naszym narodzie i w naszym odrodzonym Wojsku Polskim na gruncie wzrostu politycznego uświadomienia i aktywności mas pracujących — gospodarza Polski Ludowej. Stanowi ona dla każdego polskiego patrioty jego podstawowy obowiązek i wyraz najlepiej rozumianych interesów swego narodu — jego bezpieczeństwa i rozwoju, jego twórczych dążeń ku postępowi we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Przyjaźń polsko-radziecka, jej dalszy rozwój posiada fundamentalne znaczenie dla najżywotniejszej dla Polski sprawy walki o pokój, prowadzonej wspólnie ze Związkiem Radzieckim, pod wodzą genialnego stratega obrony interesów całej ludzkości — wielkiego przyjaciela narodu polskiego — Józefa Stalina.

Trzeba, żeby każdy Polak, każda matka Polka, każde dziecko polskie, każdy żołnierz i oficer Wojska Polskiego wiedział, kto szczuje przeciw naszym granicom zachodnim, kto kwestionuje nasze Ziemie Odzyskane, kto odbudowuje przepojone żądzą agresji i rewanżu siły zbrojne w zachodnich Niemczech, kto nasyła do naszego kraju szpiegów i dywersantów, kto usiłuje podważyć siłę i obronność naszego kraju.

Trzeba, żeby każdy człowiek w Polsce wiedział, że czynią to imperialiści anglo-amerykańscy i francuscy, szykujący wojnę przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Trzeba, żeby każdy człowiek w Polsce wiedział, że różnorakie i żrące się o każdy ochłap polskie reakcyjna emigracja zgodna jest w popieraniu tych zbrodniczych poczynań imperializmu i że emigracja ta żre się jeszcze między sobą tylko o to, za ile, gdzie i jak sprzedać krew polskiego żołnierza.

I trzeba, żeby każdy Polak wiedział, że bezinteresownego i niezawodnego gwaranta swej niepodległości i swych praw do Ziem Odzyskanych Polska posiada w braterskim i niezłomnie wiernym przyjaźni radziecko - polskiej i radziecko - polskiemu sojuszowi Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — poskromicielu amerykańskich szantażystów atomowych, nadziei i ostoi setek milionów ludzi pracy na całym świecie, walczących o pokój, o swą wolność i suwerenność swych narodów, o postęp.

II

Niejedna trudność mamy do pokonania na drodze rozwoju rozkwitu naszej ojczyzny i podnoszenia dobrobytu i kultury szerokich mas pracujących miasta i wsi.

Imperialiści anglo-amerykańscy i ich agentury robią wszystko, by nam przysporzyć tych trudności, a następnie wykorzystywać je dla celów swej antypolskiej i antyradzieckiej propagandy.

Lecz na straży zdobyczy ludu polskiego stoi nasza zwarta, coraz bardziej świadoma klasa robotnicza.

Toteż nasza klasa robotnicza i inteligencja techniczna odpowiada na wrogie machinacje imperialistów i rozbitków rodzimej reakcji coraz nowymi osiągnięciami produkcyjnymi, a ostatnio odpowiedziała na nie wspaniałym apelem załogi fabryki samochodów na Żeraniu. Apel ten, podjęty dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i podchwycony przez tysiące zakładów pracy w całym kraju — to wspaniałe zadokumentowanie patriotyzmu i oddania sprawie swej Ojczyzny Ludowej oraz braterskich uczuć przyjaźni do Związku Radzieckiego.

Echo, jakie ten apel znalazł u milionów ludzi w całym kraju, jest świadectwem, że masy pracujące Polski Ludowej dobrze rozumieją swą rolę i swe zadania, że dobrze rozumieją, iż droga do socjalizmu jest drogą trudną, że piętrzące się na tej drodze trudności trzeba nie szczędząc wysiłków i ofiar przezwyciężać i łamać, że w walce o zwycięstwo socjalizmu w Polsce, przyjaźń polsko-radziecka posiada podstawowe znaczenie.

Realizacja apelu Żerania w połączeniu z Miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej przyniesie dalsza popularyzację w Polsce przodującej radzieckiej nauki, techniki i kultury, radzieckich metod pracy, powiększy szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej o nowe tysiące aktywnych członków, przyczyni się do dalszego wzrostu sił Polski Ludowej.

„W naszych czasach — mówił towarzysz Stalin na XVII Zjeździe WKP(b) — *nie jest przyjęte liczyć się ze słabymi — liczą się tylko z mocnymi".*

Prawda tych słów, wypowiedzianych w 1934 roku, została obecnie ponownie i z niezwykłą siłą potwierdzona przez towarzysza Stalina w jego wypowiedzi w sprawie bomby atomowej.

Wypowiedź ta natchnęła miliony ludzi, w tej liczbie nasz naród nową wiarą we własne siły, siły obozu pokoju, którym przewodzi Związek Radziecki, wiarą w nieuniknioną klęskę wszelkich machinacji anglo-amerykańskich agresorów imperialistycznych i podżegaczy wojennych. Wypowiedź towarzysza Stalina jeszcze bardziej umocniła w nas przekonanie, że sprawa pokoju może zwyciężyć, jeżeli ludy sprawę pokoju i sprawę swych losów wezmą mocno i twardo we własne ręce.

Jednocześnie jednak wypowiedź ta wskazuje milionom uczciwych ludzi miłujących pokój, swój kraj i jego wolność — na ich obowiązki i zadania.

Wypełniając te zadania i obowiązki w procesie realizacji planu 6-letniego i budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju naród polski czerpie i będzie czerpał coraz szerzej z bohaterskich dziejów, wzorów i doświadczeń Związku Radzieckiego i jego narodów.

Związek Radziecki daje nam wzór jak w warunkach, kiedy władzę sprawuje klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem pracującym należy walczyć z trudnościami i pracować dla wielkiej sprawy pokoju i socjalizmu —

— jak być czujnym na straży interesów i niepodległości swego kraju, swej ojczyzny, swych zdobyczy społecznych i jak walczyć z wrogiem — z reakcją rodzimą i agentami imperializmu — dążącymi do przywrócenia w Polsce zgubnej dla ludu władzy kapitalistów i obszarników —

— jak w twórczym trudzie i walce kształtować ideowo-polityczną postawę ludu polskiego, wzmacniać i pogłębiać narodowy front walki o pokój i plan 6-letni, wiodący do moralno-politycznej jedności naszego narodu.

Niezmiernie ważne są dla nas — naszej klasy robotniczej, naszej partii i naszej władzy ludowej — doświadczenia Związku Radzieckiego i Wielkiej Partii Lenina - Stalina w budowie i umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Szerzej i głębiej niż dotychczas czerpać z wzorów i doświadczeń ZSRR dla lepszej mobilizacji mas do walki o szybki gospodarczy i kulturalny rozwój Polski, o szczęście i dobrobyt mas pracujących — to podstawowy dziś obowiązek każdego partyjnego i bezpartyjnego polskiego patrioty, każdego obywatela Polski Ludowej.

Czerpać więc szerzej i głębiej z wzorów i doświadczeń ZSRR — to pogłębiać i umacniać przyjaźń polsko - radziecką wbrew i przeciw imperialistom i ich knowaniom, wbrew i przeciw polskim rozbitkom reakcyjnym — w imię najlepiej pojętych i trwałych interesów Polski i narodu polskiego, jego rozkwitu i wielkości.

Moskwa — stolica pokoju

Jedna z centralnych ulic Moskwy — ulica Gorkiego. Po prawej stronie gmach Rady Ministrów oraz hotel „Moskwa"

Trzeba wzmóc dyscyplinę przewozową

Zygmunt Golański

JESIENNE przewozy kolejowe mają wielkie znaczenie. Wiąże się one nie tylko z wykonaniem rocznego państwowego planu gospodarczego, lecz również z ogólnymi przygotowaniami do okresu zimowego. Sprawny przebieg przewozów jesiennych jest warunkiem skutecznej walki z trudnościami w zaopatrzeniu przemysłu i ludności, które zwykle występują w zimie a które w tym roku w związku z nieurodzajem kartofli w kilku województwach wymagają szczególnej mobilizacji transportu.

Koniecznym warunkiem wykonania planu przewozów jesiennych jest uruchomienie wszystkich rezerw transportowych. Dokonanie tego jest możliwe tylko w warunkach ścisłej współpracy kolei z jej użytkownikami. Zasady tej współpracy zostały określone w Uchwale Rządu z dnia 1 sierpnia br. o wykonaniu przewozów w III i IV kwartale 1951 r.

Jednym z podstawowych punktów Uchwały jest nakaz stosowania 5-dniowych planów przewozowych. Przestrzeganie tego obowiązku przez użytkowników - kolei stwarza możliwości przyśpieszenia obrotu wagonów, co ma decydujący wpływ na pokonanie trudności przewozowych. I odwrotnie, nieprzestrzeganie tego obowiązku, a więc łamanie dyscypliny przewozowej, powoduje marnotrawstwo taboru kolejowego, utrudnia wykonanie przewozów, godzi w gospodarkę narodową.

Transport bowiem w socjalistycznej gospodarce jest niezbędnym czynnikiem wykonania planów produkcyjnych. Świadczy o tym choćby to, że nie przewiezienie w odpowiednim czasie surowców, materiałów lub innych towarów — grozi wstrzymaniem produkcji.

Dyrekcja mówi: nieistotne

Uchwała Rządu jest dyrektywą, jest prawem, regulującym konkretne zagadnienia państwowe. Wie o tym każdy obywatel. I jeśli o tym piszemy, to dlatego, że znajdują się jeszcze kierownicy przedsiębiorstw i instytucji, którym się wydaje, że w pewnych wypadkach można traktować Uchwałę Rządu, jako przepis zaleceniowo-doradczy.

Oto przykład. Zastępca dyrektora do spraw administracyjno-handlowych Fabryki Śrub w Żywcu-Sporyszu, K. Rolińska pisze do zawiadowcy stacji w Sporyszu:

„Wypełnianie 5-dniowego planu załadunku — wzór Nr P.1 w naszych warunkach pracy jest nieistotne. Trudno nam rozplanować wysyłkę na przeciąg 5 dni bez pewnych danych z produkcji, a produkcja nie jest w stanie określić, jakie artykuły będą kolejno produkowane..."

Nie do wiary. Jak to, nie wiadomo na 5 dni naprzód, jakie artykuły będą produkowane? No to wobec tego, albo nie ma tam planowania produkcji, albo jest to bałamutne — jeśli nie złośliwe — wypaczanie prawdy. Dyrekcja fabryki, uchylając się od 5-dniowego planowania przewozów, nie zdaje sobie sprawy, jaką szkodę wyrządza przede wszystkim swym zakładom. Przecież intencją planowania 5-dniowego jest usprawnienie przewozów towarów, koniecznych dla zapewnienia planowego biegu produkcji.

Obowiązek wykonywania przewozów ściśle według planu 5-ciodniowego powinien dodatkowo mobilizować zakłady do systematycznego realizowania planów produkcyjnych, a nie być uważany za zło konieczne.

Stanowisko kierownictwa Fabryki Śrub w Żywcu-Sporyszu dowodzi, że jeszcze nie zrozumiało ono współzależności produkcji i transportu.

Przytoczony przykład jest jaskrawy, ale bynajmniej nie odosobniony.

„Specjalne" warunki, brak rozdzielników

Zakłady Sprzętu Budownictwa Miejskiego — Śląsk żądają od PKP respektowania dotażnych zapotrzebowań na wagony, motywując to „specjalnymi warunkami pracy". Dyrekcja zakładów nie chce widocznie zrozumieć, że kolej w gospodarce socjalistycznej jest obowiązana do wykonania państwowego planu przewozów, a nie do zaspokajania każdych, dowolnych, nieujętych w planie żądań klientów.

Biuro Sprzedaży Cementu Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych w Sosnowcu pisze, że „niemożliwe jest składanie przez cementownie 5-dniowych planów przewozowych". Powód? „...brak rozdzielników i zamówień w takim czasie, byśmy mogli wysyłać cementownim dyspozycje wysyłek na 20 każdego miesiąca z przeznaczeniem do wykonania w miesiącu następnym".

Rzeczywiście, cementownia „Grodziec" podaje, że dyspozycje wysyłkowe otrzymuje z tegoż biura - przeważnie telefonicznie w dniu wysyłki cementu.

Biuro sprzedaży „nie może" planować przewozów, bo... źle planuje rozdzielnictwo. Nie dość więc, że nie naprawia się jednego zła — nieplanowości rozdzielnictwa, ale jeszcze wywołuje się drugie zło — nieplanowość przewozów.

Przedsiębiorstw, które zasłaniając się błahymi lub wrecz urojonymi przeszkodami, nie składają lub nie wykonują planów 5-dniowych jest tak wiele, że przybiera to rozmiary groźnego, szkodliwego zjawiska. Tak np. w DOKP Kraków 47 procent nadawców nie złożyło we wrześniu planów 5-dniowych. Na I 5-dniówkę października — 40 procent.

W Rzeszowie nie złożyło planów 5-dniowych 57 procent nadawców. Tamtejsza Centrala Tekstylna, Paged i Centrala Rolnicza Spółdzielni S.Ch. nie składają planów w ogóle.

Istotne elementy planowania pięciodniowego

Samo złożenie planu 5-dniowego po to, by stało się „zadość" Uchwale Rządu, jeszcze niczego nie rozwiązuje. Plan musi być właściwie sporządzony, realny, a następnie dokładnie i w pełni wykonany.

Jeśli np. Centrala Produktów Naftowych w Krakowie pierwotny wrześniowy plan przewozów zmniejszyła później siedmiokrotnie, w końcu „uzupełniła go dodatkowo", a zgłosiła do przewozu sprzeczną i z tym „uzupełnieniem" ilość towarów — to jest to zupełna fikcja.

Planowanie 5-dniowe wtedy ułatwia kolei wykonanie przewozów, a tym samym realizację państwowego planu gospodarczego, gdy wysyłka towarów następuje według podanego w tym planie terminu, ilości towarów, kierunku i stacji przeznaczenia; wtedy, gdy ładowanie i wyładowanie wagonów odbywa się równomiernie we wszystkich dekadach miesiąca i w poszczególnych dniach tygodnia, nie wyłączając niedziel i świąt. Nierównomierność ładowania stwarza nadmiar próżnego taboru w pierwszej dekadzie miesiąca, a dokuczliwy brak wagonów w końcowej dekadzie miesiąca.

Dalej. Planowanie 5-dniowe wtedy spełnia swe zadanie, gdy nadawcy stosują grupowo kierunkowe ładowanie (cała grupa wagonów przeznaczona do jednej stacji odbiorczej); wtedy, gdy stosują marszrutyzację przewozów masowych (jeden lub kilku nadawców wysyła ładunek do pociągowy do jednej lub kilku stacji odbiorczych).

Planowanie 5-dniowe ma wtedy wartość, gdy związane jest z należytym wykorzystaniem ładowności wagonów. W sierpniu br. wskutek niewykorzystania ładowności wagonów stracono w Krakowskiej DOKP możliwość przewiezienia 63 tysięcy ton towarów bez powiększenia ilości ładownych wagonów.

Wspólnie, sprawniej, lepiej

Nie tylko użytkownicy kolei, ale i aparat kolejarski musi bardzie skrupulatnie niż dotychczas przestrzegać dyscypliny przewozowej.

Do najpoważniejszych niedociągnięć kolei należą zdarzające się często wypadki nietermino wego i niezgodnego z godziną w awizie — podstawiania wagonów pod wyładunek.

Tak np. Ekspozytura PKS w Łodzi nadała do Warszawy wagon z drobnicą. W dniu 14 września stacja Warszawa Gł. — Towarowa zawiadomiła właściwą Ekspozyturę PKS w Warszawie o przybyciu wagonów awizem Nr 124441. Wagon miał być podstawiony na bocznicę. Zanim tam dotarł, 5 dni błądził po torach stacyjnych. Nierzadko ludzie i samochody czekają od rana do nocy na podstawienie wagonów.

Rzecz jasna, że nie wolno sztywno i tylko formalnie interpretować uchwały o planach 5-dniowych. Od kolei wymaga na jest pewna elastyczność — zwłaszcza jeżeli chodzi o przewóz kartofli i zboża. Artykuły te muszą być przewożone w pełnych dostarczonych przez chłopów ilościach i na czas.

Ścisłe przestrzeganie dyscypliny przewozowej przez wszystkie resorty naszej gospodarki ułatwi m. in. terminowe przewiezienie całej tegorocznej przeznaczonej na zaopatrzenie ludności i przemysłu, puli ziemniaków i zboża.

Maksymalne uruchomienie rezerw transportowych jest zadaniem trudnym.

Ale czyż jakiekolwiek nasze osiągnięcie przeszło bez pokonania rozlicznych, nieraz bardzo ciężkich trudności?

Trudności nie trzeba lekceważyć, ale też nie trzeba się ich bać. Kolej naszą oczekują w jesieni i zimie odpowiedzialne zadania. Nie może ona dopuścić, by powstały z jej winy jakiekolwiek zakłócenia w zaopatrzeniu. Wszystkie materiały i artykuły muszą być przewiezione w całości i we właściwym terminie. Bezwzględne zwalczanie wszelkich przejawów beztroski i oportunizmu, kontrola przestrzegania dyscypliny przewozowej, a przede wszystkim wciągnięcie do bitwy o wagon najszerszych mas kolejarskich i pracowników działów transportowych użytkowników kolei, śmiałe i konsekwentne atakowanie przeszkód — oto droga, wiodąca do sprawnego wykonania państwowego planu przewozów jesiennych w drugim roku naszej sześciolatki.

Inicjatorzy Czynu Październikowego – załoga FSO na Żeraniu – zwycięsko realizują podjęte zobowiązania

Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu. Tu padło hasło czynu produkcyjnego na cześć 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Obok bramy zakładu widnieje napis: „Na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej przed terminem wyprodukujemy pierwszy samochód M-20 „Warszawa".

Cała załoga FSO żyje realizacją tego zobowiązania. Co kilka godzin z megafonów radiowęzła, codziennie ze szpalt zakładowego biuletynu docierają do wszystkich meldunki o przebiegu prac.

Współzawodnictwo między poszczególnymi robotnikami, brygadami i działami rozwija się coraz bardziej. Grupa betoniarska Affka skróciła termin wykonania zobowiązania o 2 dni, 12 blacharzy z grupy Grodzickiego zrealizowało swe postanowienie 3 dni przed terminem. Podobne meldunki składają brygady Piwnickiego, Tańskiego, Malczyka i innych.

Na czoło współzawodniczących o przedterminową realizację Czynu Październikowego wysuwa się brygada Guzala, pracująca przy montowaniu transporterów.

Korzeniowski, Hendzlik, Matablewski, Sokołowski, Janicha — oto niektóre z nazwisk brygadzistów, których grupy w całości wykonały już zobowiązania.

Gdy kilka dni temu załoga przeczytała słowa wywiadu Chorążego Obozu Pokoju — Józefa Stalina postanowiła jeszcze bardziej zwiększyć wydajność pracy.

Czyn załogi kopalni „Wesoła II"

Załoga kopalni „Wesoła II" podjęła zobowiązania wykonania w październiku ponad plan około 200 metrów sześciennych i 120 mb. chodników i przekopów. Zobowiązania te przyczynią się poważnie do dalszej rozbudowy kopalni.

70 tysięcy robotników Dolnego Śląska realizuje zobowiązania

Ze zdwojoną energią pracuje 70 tysięcy robotników dolnośląskich nad realizacją zobowiązań październikowych.

Tego nie wolno tolerować

Redakcja nasza otrzymała następujący list:

Jestem ojcem pięciorga dzieci, z których dwoje uczęszcza do szkoły powszechnej w Wągrowcu, obecnie przemianowanej na szkołę TPD, którego sam jestem członkiem, i które to towarzystwo bardzo się opiekuje szkołami. Z zadowoleniem przyjąłem wiadomość o założeniu takiej szkoły w naszym mieście, tym bardziej, że dzieci moje zwiedziły taką szkołę podczas wycieczki w Poznaniu i zachwycały się wzorowością tak urządzenia jak i poziomem nauczania szkoły TPD-owskiej. Z zadowoleniem przyjęli również inni rodzice spośród moich znajomych utworzenie u nas szkoły TPD.

Dziwne jednak, że miejscowy ksiądz Mikołajczak poruszał sprawę tej szkoły z ambony straszac rodziców, którzy będą posyłać swe dzieci do tej szkoły, różnymi kłątwami itp., co wpływa ujemnie na niektórych rodziców, a szczególnie dzieci, które żyją pod strachem jakichś nieprzewidzianych rzeczy, które mają je spotkać, gdy będą chodzić do tej szkoły. To wpływa ujemnie na wyniki nauki i samopoczucie dzieci. Również ksiądz Bartczak chodził po domach i przekonywał, aby dzieci nie posyłać do szkoły TPD.

Poza tym księża rozdają wśród dzieci i rodziców gotowe formularze do wypełniania i podpisania przez rodziców, w których trzeba spisać personalia dzieci, ich adresy itp.

Dziwię się, że mimo iż istnieje dekret o wolności wyznania i sumienia, można stosować takie metody zastraszania dzieci i rodziców.

Ja chce dzieci moje wychować tak, aby osiągnęły jak największy poziom wiedzy i aby były w życiu uczciwe i postępowe i nie bały się strachów i zabobonów.

LEON BUDNY
Wągrowiec, woj. poznańskie

*

Podobnej treści listy napłynęły również od Marii Mąkol z Wągrowca oraz od Kazimierza Jankowskiego z Leszna. Znane są nam również inne wypadki agitacji i terroru religijnego ze strony niektórych księży przeciwko rodzicom posyłającym swe dzieci do szkół TPD, oraz przeciw samym dzieciom. Trzeba więc z całą stanowczością stwierdzić, że ustawa o ochronie wolności sumienia zabrania wywierania jakiegokolwiek nacisku w tego rodzaju sprawach. I trzeba stwierdzić, że władze ludowe nie będą tolerowały prób łamania tej ustawy, prób agitacji przeciwko szkołom TPD, terroru religijnego wobec rodziców i dzieci.

Narada dramaturgów polskich

(a) Staraniem Sekcji Dramatu Związku Literatów Polskich odbyła się całodzienna narada dramaturgów polskich, z udziałem wiceministra kultury i sztuki tow. Sokorskiego, dyr. Centralnego Zarządu Teatrów, Oper i Filharmonii tow. Pańskiego, reżyserów przodujących scen polskich i krytyków teatralnych.

Zadaniem narady była krytyczna ocena Festiwalu polskich sztuk współczesnych podsumowanie jego osiągnięć i analiza błędów. W oparciu o tę ocenę narada wytyczyć miała dalsze drogi rozwoju dramaturgii polskiej.

Referat wygłosił prezes Związku Literatów Polskich tow. Leon Kruczkowski. W ożywionej dyskusji, która rozwinęła się w czasie narady, brali udział autorzy sztuk festiwalowych (między innymi Krzysztof Gruszczyński, Adam Tarn, Michał Rusinek, Irena Krzywicka), pisarze, krytycy (m. in. Jadwiga Siekierska i Jan Kott) oraz reżyserzy: Bronisław Dąbrowski i Aleksander Bardini.

Głos w dyskusji zabrał również wiceminister kultury i sztuki tow. Włodzimierz Sokorski, oraz tow. dyr. Jerzy Pański.

Dyskusja i wymiana zdań wysunęły szereg zadań, których realizacja przyczyni się do dalszego rozwoju współczesnej dramaturgii polskiej.

Zadania aktywu ZSL w walce o wykonanie obowiązków chłopów wobec państwa

(d) Zadania działaczy i ogniw organizacyjnych ZSL w mobilizowaniu mas chłopów do pełnego i terminowego wykonania ich wszystkich zobowiązań wobec Państwa, w walce o przezwyciężenie istniejących trudności w zaopatrzeniu ludności miast, wytyczyła ogólnokrajowa odprawa aktywu wojewódzkiego i powiatowego Stronnictwa, która pod przewodnictwem sekretarza NKW — Aleksandra Juszkiewicza obradowała w Naczelnym Komitecie Wykonawczym w dniu 10 bm.

W odprawie uczestniczyli: prezes Rady Naczelnej ZSL — Józef Niecko, wiceprezesi NKW: Wincenty Baranowski, Stefan Ignar i Czesław Wycech, sekretarz NKW — Józef Ozga-Michalski, członkowie prezydium NKW: Mikołaj Dachow, Jan Dąb-Kocioł i Bolesław Podedworny.

Zasadniczy referat wygłosił wiceprezes NKW — Stefan Ignar, omawiając sytuację gospodarczą naszego kraju i zadania, jakie z tej sytuacji wynikają dla Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Poza tym wygłoszone zostały referaty o wyborach do zarządów ogniw terenowych ZSCh i o wyborach w spółdzielczości samopomocowej.

W toku obrad działacze ZSL stwierdzili, że istniejące trudności w zaopatrzeniu ludności miast zostały w poważnej mierze wykorzystane przez elementy kułacko - spekulacyjne zmierzające do utrudnienia realizacji planów gospodarczych i do osłabienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W tej sytuacji, naczelnym zadaniem, stojącym przed działaczami wiejskimi, jest walka z elementami wrogimi i mobilizowanie mas chłopskich do pełnego wykonania planu skupu ziemniaków i zboża, do zwiększenia dostaw trzody i wykonania planów kontraktacji na rok 1952 oraz do pełnego uregulowania zobowiązań finansowych wobec Państwa.

Uczestnicy obrad mocno podkreślali wielkie korzyści, jakie władza ludowa, oparta na sojuszu robotniczo-chłopskim, przyniosła chłopom pracującym, dając im miliony hektarów ziemi poobszarniczej, pełny dostęp do wszelkiego rodzaju szkół, pracę w przemyśle dla milionów zbędnych na wsi rąk roboczych oraz wielką i wszechstronną pomoc w stałym zwiększaniu produkcji rolnej.

Przemawiający na odprawie liczni działacze ZSL mocno akcentowali, że pełne wykonanie przez chłopów ich obywatelskich obowiązków posiada wielkie znaczenie dla dalszego naszego pokojowego budownictwa i wzmocnienia obronności kraju — szczególnie wobec wzmagającej się histerii wojennej w obozie imperialistycznym.

W wyniku całodziennych obrad działacze ZSL postanowili wzmóc pracę polityczną na wsi i zmobilizować wszystkie siły do jak najczynniejszego udziału w akcji Rządu i PZPR, mającej na celu pełne wykonanie zobowiązań towarowych i finansowych przez wszystkie gospodarstwa.

Dwie garbarnie wykonały już plany roczne

(f) W przemyśle skórzanym trwa zacięta walka o przedterminowe wykonanie zadań drugiego roku planu 6-letniego. Nadchodzą już pierwsze meldunki o przedterminowym wykonaniu rocznych planów produkcji.

Pierwsza w przemyśle skórzanym o przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcji w dniu 27 września br. zameldowała załoga garbarni nr 6 „Piast", wchodzącej w skład Radomskich Zakładów Garbarskich.

W dniu 3 października zwycięsko zrealizowała swe roczne zadania produkcyjne załoga garbarni nr 5 z Warszawskich Zakładów Garbarskich.

Pomysł, który skraca o 2 miesiące cykl produkcyjny w garbarstwie

(a) Garbarz Tibor Hegedus opracował usprawnienie racjonalizatorskie polegające na zastosowaniu przy garbowaniu skór wyższej temperatury kąpieli. W wyniku wykorzystania tego usprawnienia cykl produkcyjny w garbarstwie zostanie skrócony prawie o dwa miesiące. Wszystkie załogi garbarni w kraju wprowadzają już pomysł Tibora Hegedusa.

W pow. Złotoryja wysadzona zostanie wielka góra bazaltowa

(a) W pow. Złotoryja w woj. wrocławskim trwają prace przygotowawcze do wysadzenia w powietrze tzw. Wilczej Góry, która jest ogromnym blokiem bazaltu. Wilcza Góra zostanie skruszona przy pomocy ok. 60 ton materiałów wybuchowych. Jak obliczają fachowcy, uzyskanych zostanie dzięki temu ok. 350 tysięcy ton kruszywa bazaltowego.

Roboty przygotowawcze prowadzone są w oparciu o radziecką metodę tzw. strzelania komorowego. Wysadzenie Wilczej Góry przewidziane w końcu listopada br. stanowić będzie jedno z największych w świecie osiągnięć w pracy kamieniołomów. Większe wybuchy przeprowadzają tylko inżynierowie, technicy i robotnicy Związku Radzieckiego.

Górnicy zatrudnieni przy wyrąbywaniu chodników i komór w masywie skalnym Wilczej Góry, m. in. Połchaniuk i Ogonowski uzyskują do 200 procent normy.

Ku chwale Ojczyzny

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Gwarno i rojno było w żołnierskich świetlicach przybranych bielą i czerwienią flag. Zgromadziły się w nich jednostki wojskowe, by uczcić swoje wielkie święto — Dzień Wojska Polskiego.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele społeczeństwa, partii, organizacji młodzieżowych, przodownicy pracy i rodziny wojskowych. Zebrani na sali żołnierze-szeregowi, podoficerowie i oficerowie z uwagą przysłuchiwali się słowom oficera, mówiącego o narodzinach wojska ludowego, o jego pierwszych bojach, u boku bohaterskiej Armii Radzieckiej.

— Żołnierze I Armii, ci którzy walczyli pod Lenino, powierzyli nam Polskę Ludową, nakazali nam bronić jej, by nie powtórzyły się już nigdy rządy kapitalistów, by już nigdy obszarnicy i fabrykanci nie mogli wyzyskiwać ludu polskiego. Nie chcemy wojny — chcemy budować nasz kraj. Ale, aby zapewnić pokój trzeba być silnym. Dlatego naród nasz buduje plan 6-letni, dlatego my żołnierze podnosimy poziom naszego wyszkolenia bojowego i politycznego.

Słuchają tych słów w skupieniu żołnierze i oficerowie. Wielu wśród nich jest przodownikami wyszkolenia wojskowego. Za chwilę zostaną nagrodzeni medalami, awansami i wyróżnieni nagrodami.

*

Z uwagą słowom tym przysłuchuje się tow. Pieczarski, uczestnik walk pod Lenino, który w roku 1941 wstąpił ochotniczo do Armii Radzieckiej — w jej szeregach polegli dwaj jego bracia. W dwa lata później Pieczarski jest żołnierzem Dywizji Kościuszkowskiej. U boku żołnierza radzieckiego kroczy poprzez Warkę, Lublin, Warszawę i Wał Pomorski aż do Berlina. — To jeden z naszych przodowników w wojsku — mówi kolega jego, porucznik. — Wszyscy, których szkoli wywiązują się ze swych zadań celująco.

— Tak polubiłem swoją pracę — opowiada Pieczarski — że nie wyobrażam sobie życia w „cywilu". Z radością patrzę, jak ludzie rosną i dojrzewają w wojsku, jak pogłębia się ich świadomość polityczna i wiedza ogólna.

Tow. Pieczarski sam wyrósł w wojsku. Gdy zaciągnął się w jego szeregi posiadał tylko świadectwo ukończenia szkoły podstawowej. W wyzwolonej Polsce ukończył szkołę oficerską. Jakże dumni być muszą rodzice Pieczarskiego ze swego syna.

*

— Po wyzwoleniu aż do chwili powołania mnie do wojska, wraz z całą rodziną pracowałem w PGR we wsi Wielkołęka w woj. pomorskim — mówi tow. Albert Chamoń. — W pracy na roli cały czas byłem przodownikiem — najpierw jako robotnik rolny, potem pomocnik traktorzysty. W nagrodę wysłany zostałem na kurs, po którym pracowałem w tymże PGR-ze jako próbobierca zbożowy.

Albert Chamoń nie od razu został przodownikiem wyszkolenia wojskowego. Innego rodzaju praca, inne warunki...

— Ale — mówi tow. Chamoń — zawziąłem się. Moja wieś odprowadzając mnie do wojska, życzyła mi sukcesów. To znaczy, że mieli tam do mnie zaufanie, że wierzyli, iż nie przyniosę wstydu. Nie mogłem tego zaufania poderwać. Przykładałem się do pracy, jak mogłem. W wojsku wstąpiłem do ZMP i koledzy pomogli mi zostać przodownikiem...

*

Słucha tych słów Czesław Raducki, który przed powołaniem do wojska był przodownikiem pracy w jednej z kopalń miedzi. Czesław Raducki przewodniczący koła ZMP, pracując w kopalni wyrabiał 160 procent normy. Fotografia jego, jako przodownika pracy wywieszona była w Powiatowym Zarządzie ZMP.

Pracując w kopalni — mówi — przyczyniałem się do wykonania planu 6-letniego, do budowy podstaw socjalizmu, do podniesienia stopy życiowej całego naszego narodu. Chcę, by kraj nasz dalej rozwijał się, chcę by się w pokoju rozbudowywał. Teraz jestem w wojsku. Tam w kopalni zostali moi towarzysze. Spodziewają się po mnie, że będę stał na straży naszych osiągnięć i naszej pracy. Tego po nas spodziewa się cały naród. Dlatego chciałem zostać przodownikiem wyszkolenia i zostałem nim.

*

Między pracą Kazimierza Milczarczyka w produkcji, a obecną pracą w wojsku jest nierozerwalna ciągłość.

— I tam i tu walczę o jedno — żeby nasze państwo ludowe mogło się w pokoju rozwijać, żeby rozkwitało i potężniało.

Tow. Milczarczyk był aktywistą ZWM, walczył z bandami, potem był aktywistą ZMP w fabryce, gdzie równocześnie zdobył zaszczytny tytuł przodownika pracy.

— Na swoim własnym przykładzie — mówi — i na przykładzie mojej rodziny najlepiej widzę, co daje naszemu narodowi Polska Ludowa. Mój ojciec przed wojną tłukł kamienie na szosie. Teraz ma pracę odpowiadającą jego kwalifikacjom i zdolnościom. Ja miałem możność zdobycia kwalifikacji. Pięcioro rodzeństwa uczy się w szkołach... Mojej rodzinie państwo ludowe dało możliwość pracy, rozwoju, dało prawo do życia. A przecież takich rodzin jak moja są miliony.

*

Tow. Stanisław Zieliński przyszedł do wojska z kopalni z powiatu kłodzkiego.

— Ciężko było rodzicom przed wojną — mówi. — Pracowali u „pana" w majątku a dzieci było dziewięcioro. Dziś gospodarują na własnej ziemi, brat pracuje w PGR, reszta się uczy. Ja sam skończyłem szkołę przysposobienia przemysłowego i trafiłem do kopalni.

Przed kilku dniami tow. Zieliński wrócił z obozu szkoleniowego. Jest jednym z wyróżniających się żołnierzy, otrzymał nagrodę i pochwałę.

— Dużo wiedzy zdobyłem w wojsku. Bardzo chciałbym tu zostać, jakkolwiek praca górnika podoba mi się również. Jako ZMP-owiec brałem aktywny udział w pracach organizacji. Od stycznia jestem kandydatem partii.

*

Można by wyliczyć długą listę nazwisk ludzi, którzy pod każdym względem przodują w wojsku. Jest wśród nich tow. Grabowski i tow. Gajowiak, tow. Mikołajczyk i tow. Nagajski. Zdyscyplinowani i ofiarni z nich żołnierze, dobrze wykorzystujący swój pobyt w wojsku dla pogłębienia wiedzy fachowej i politycznej.

Z prezydium padają nazwiska nagrodzonych. Z sali odpowiadają krótkie i zwięzłe słowa: „Ku chwale Ojczyzny". Wywołani ustawiają się w szereg. Za chwilę nastąpi uroczysty akt dekoracji.

A sala bije brawo. Co chwila padają okrzyki na cześć — Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, na cześć Najwyższego Zwierzchnika Polskich Sił Zbrojnych towarzysza Bieruta, na cześć Generalissimusa Stalina.

Nie z pałaców, nie z dworów pańskich wyszli ci żołnierze i oficerowie z taką dumą noszący mundur żołnierza polskiego, z taką dumą wymawiający słowa „Ku chwale Ojczyzny". To żołnierze z ludu wyrośli i z ludem związani. To wojsko ludowe, które wiernie stoi na straży bezpieczeństwa naszego narodu.

B. K.

Rozstrzygnięcie konkursu na utwór poetycki o przyjaźni polsko-radzieckiej

(a) Rozstrzygnięty został konkurs na utwór poetycki o przyjaźni polsko - radzieckiej, ogłoszony przez Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w porozumieniu z Ministerstwem Kultury i Sztuki i Związkiem Literatów Polskich.

Sąd konkursowy po rozpatrzeniu nadesłanych prac, postanowił pierwszej nagrody nie przyznawać nikomu; nagrodę drugą podzielono między Artura Międzyrzeckiego i Leopolda Lewina, autorów wierszy „Jeździec" i „Ojczyzno mojej wiary"; nagrodę trzecią podzielono między Edwarda Fiszera i Bogusława A. Koguta, autorów wierszy „Jurij Gromow" i „Słowo o wielkim braterstwie".

Ponadto wyróżniono pagrodami pieniężnymi: Anatola Sterna (za wiersz „Przyjaźń"), Zofię Bystrzycką (wiersz „Kartka z pamiętnika"), Adama Żarnowskiego (wiersz „Idziemy jedną drogą"), Stanisława Szydłowskiego (wiersz „Ten dzień się ustokrotnił") oraz Tadeusza Nowaka (wiersz „Przyjaźń").

Skład sądu konkursowego na pomysły do libretu

(a) Min. Kultury i Sztuki oraz Związek Literatów Polskich ogłosiły, jak podawaliśmy, konkurs otwarty na pomysł (konspekt) libretta operowego, baletowego i komedii muzycznej (operetkowego).

Termin składania konspektów upływa z dniem 25 października 1951 r.

Ostatnio powołany został sąd konkursowy w następującym składzie: R. Brandstaetter, G. Gottesman, J. Jasieński, J. Jurandot, Z. Latoszewski, G. Lasota, J. Maklakiewicz, W. Rudziński, I. Turska, L. Schiller, T. Szeligowski, T. Sygietyński, A. Szyfman.

Surowe kary dla spekulantów

(a) Bogacz wiejski Stanisław Pajdzik i Mieczysław Krakowiak, właściciel zakładu i sklepu rzeźniczego, zamieszkali w Bożkowie, pow. Kłodzko, mimo dużych dochodów, zajmowali się notorycznie nielegalnym ubojem bydła i spekulacją mięsem. Krakowiak i Pajdzik znani byli w Bożkowie i okolicznych wsiach z awanturnictwa i pijaństwa. Orzeczeniem Delegatury Komisji Specjalnej we Wrocławiu Mieczysław Krakowiak skazany został na 24 miesiące obozu pracy i 2 tysiące złotych grzywny, a Stanisław Pajdzik na karę 12 miesięcy obozu pracy.

Na 24 miesiące obozu pracy skazany został Franciszek Gromadzki, zamieszkały we wsi Worgule, w pow. Biała Podlaska. Gromadzki trudnił się nielegalnym ubojem bydła i skupywał nawet sztuki chore

Zeznania świadków w procesie „Inspektoratu Zamojskiego"

(f) W dalszym ciągu rozprawy toczącej się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie przeciwko przywódcom dywersyjno-szpiegowskiej bandy pn. „Inspektorat Zamojski" ks. prowincjał Szepelak podał, że klasztor w Radecznicy pozostawał nie tylko pod jego opieką, lecz również i pod opieką przedstawicieli Watykanu, którzy co trzy lata systematycznie wizytowali klasztor. Wizytacja taka miała miejsce m. in. w 1946 r. — kiedy klasztor w Radecznicy był już siedzibą bandy.

W toku dalszej rozprawy osk. ks. Ryba na własne żądanie złożył Sądowi oświadczenie, w którym wykazał, że osk. ks. Szepelak — wbrew swoim uprzednim wykrętnym zeznaniom — był dobrze poinformowany o współpracy przełożonych klasztoru z bandą Pilarskiego.

Ks. Ryba oświadczył m. in. iż zeznania ks. Szepelaka są fałszywe a jego wypieranie się winy ma na celu zrzucenie całej odpowiedzialności na podległych mu gwardianów klasztoru w Radecznicy tj. ks. Płonkę i ks. Rybę.

„W poufnych rozmowach ze mną — mówi ks. Ryba — kiedy opowiadałem mu o moich kontaktach z podziemiem, ks. Szepelak im się nie sprzeciwiał. Raz jeszcze kategorycznie oświadczam, że gdyby ks. Szepelak zabronił mi współpracy z podziemiem, nie wplątałbym się w tę całą aferę".

Po oświadczeniu ks. Ryby, Sąd rozpoczął przesłuchiwanie licznych świadków. Byli to zarówno księża, jak i bracia zakonni klasztoru w Radecznicy oraz członkowie rodzin osób zamordowanych przez bandę Pilarskiego.

Zaprzysiężenie bandytów odbyło się w klasztorze

Świadek Józef Węgrzyn — ks. zakonny klasztoru w Radecznicy, zeznaje, że osk. ks. Płonka a następnie osk. ks. Ryba urządzali często libacje w klasztorze wspólnie z bandytami. W czasie tych libacji wznoszono toasty na cześć herszta bandy — Pilarskiego.

Świadek zeznaje m.in., że ks Płonka w 1946 r. opuszczając klasztor urządził huczne pożegnalne przyjęcie, na którym oprócz ks. Płonki i ks. Ryby obecni byli herszt bandy Pilarski oraz „Niebora", „Wampir", „Eam" i kilku innych uzbrojonych bandytów. W czasie libacji wspólnie z opryszkami raczono się obficie alkoholem.

Świadek zeznaje dalej, że jedna z libacji, jaka w 1948 r. odbyła się w klasztorze, poprzedzona była „zaprzysiężeniem" bandytów. Ks. Ryba, ubrany w komżę, wręczał bandytom jakieś pamiątki — mówi świadek, stwierdzając dalej, że jeszcze w 1950 r. spotykał bandytów na terenie klasztoru.

Świadkowie - bernardyni potępiają współpracujących z bandą zakonników

„Zdaję sobie sprawę — stwierdza ks. Węgrzyn — ze szkód, jakie przełożeni klasztoru swą działalnością wyrządzili społeczeństwu, angażując się do współpracy z podziemiem. Gdy cały naród połączył swe wysiłki, by odbudowywać kraj ze zniszczeń, budować nową Polskę, przełożeni klasztoru połączyli się z tą drobną garstką wrogów naszego Państwa, oddali klasztor do dyspozycji bandytów, stali się ich jak gdyby duchowymi przywódcami. Inny cel przecież przyświeca zakonnikom, aniżeli osłanianie suknią zakonną działalności band podziemia. Potępiam działalność przełożonych klasztoru, którzy wystawili na szwank zaufanie, jakim Państwo darzyło nasz zakon, potępiam za krzywdy, jakie wyrządzili społeczeństwu stając się przywódcami bandytów."

Podobnej treści oświadczenie złożył Sądowi przesłuchiwany w charakterze świadka ks. zakonny Eugeniusz Kaparnik.

„Jestem do głębi wstrząśnięty ogromem zła wyrządzonym przez bandę i współpracujących z nią zakonników, tych którzy jako kapłani mieli świecić innym przykładem — mówi ks. Kaparnik. — Z klasztoru, który powinien być miejscem spokoju, stworzyli oni siedlisko bandy i miejsce pijaństw. Niech przykład ich stanie się ostrzeżeniem dla innych, by szli zawsze właściwą drogą".

Ks. prowincjał Szepelak patronował wyczynom w Radecznicy

Zeznający następnie inni księża zakonni, jak ks. Władysław Kawa, ks. Mile, ks. Józef Kędzior oraz ks. Dankiewicz — wszyscy potwierdzili współpracę gwardianów klasztoru ks. Płonki i ks. Ryby z bandą Pilarskiego. Świadkowie ci stwierdzili, że klasztor Bernardynów w Radecznicy był melioną bandy. W klasztorze odbywały się spotkania członków różnych band podziemnych oraz wspólne libacje i pijaństwa. Świadkowie potwierdzili również fakt uprowadzenia i zamordowania przez bandę pracownicy klasztoru Marii Milińskiej.

Zeznania świadków: brata zakonnego Józefa Błaszczaka, ks. Polskiego oraz b. kustosza prowincji, tj. zastępcy prowincjała OO. Bernardynów, ks. Walentego Michnara zadały oczywisty kłam złożonym w dniu poprzednim oświadczeniom ks. prowincjała Szepelaka i wyjaśniły jego rzeczywiste stanowisko wobec współpracy gwardianów klasztoru w Radecznicy z podziemiem.

Brat zakonny Błaszczak zeznaje, że latem 1946 r. poinformował ks. Szepelaka o współpracy gwardiana klasztoru ks. Płonki z bandą.

Również ks. Polski stwierdza, że meldował ks. Szepelakowi o kontaktach przełożonych klasztoru z bandami, uzasadniając tym swą prośbę o przeniesienie do innego klasztoru.

Podobnie zeznania ks. Michnara — kustosza prowincji, obalają całkowicie kłamliwe zeznania ks. Szepelaka.

Ks. Michnar zeznał, że w czasie swej bytności w Krakowie zameldował ks. Szepelakowi, że w klasztorze w Radecznicy rezyduje banda, z którą współpracuje gwardian klasztoru. Ks. Szepelak zalecił wówczas świadkowi, by pojechał na jakiś czas na urlop „wypocząć nerwowo", pomijając milczeniem złożony mu meldunek.

Ks. Michnar zeznaje dalej, że po fikcyjnym ujawnieniu się Pilarskiego zorientował się, iż na terenie klasztoru ponownie zagnieździła się banda, której przewodził w dalszym ciągu Pilarski, współpracujący dalej z ks. Rybą. Świadek znów zameldował o tym ks. Szepelakowi, który mu odpowiedział, że sprawę tę załatwi w czasie swej wizytacji w klasztorze. Ks. Michnar meldował również ks. Szepelakowi, że bandyta Niebora żądał od niego 100 tysięcy zł na cele bandy.

Wstrząsający rejestr morderstw i rabunków

W dalszym ciągu rozprawy zeznawali członkowie rodzin osób zamordowanych przez bandę Pilarskiego. Przed Sądem przewinął się wstrząsający rejestr morderstw i rabunków. Z rąk opraworców Pilarskiego ginęli funkcjonariusze państwowi i działacze demokratyczni.

Przed Sądem zeznawali: brat zamordowanego robotnika Kicany, żona zamordowanego Dubela, matka zamordowanego Ryznera, żona zamordowanego Mroza, żona zamordowanego Sedłaka i inni.

Świadek Adam Błaszczuk przedstawił Sądowi szczegóły napadu bandy na kasę spółdzielni w Tyszowcach, podczas którego bandyci śmiertelnie ranili funkcjonariusza MO.

Świadek brat zakonny Wiktorczyk, który z polecenia ks. Ryby jeździł do ks. Szepelaka, zeznaje, że ks. Szepelak prosił go, aby nakazał ks. Rybie ostrożność, bowiem obawia się ingerencji władz bezpieczeństwa.

Świadek Karczewski — b. członek bandy Pilarskiego pod pseud. „Goraj" zeznaje, że Pilarski omawiał w klasztorze w Radecznicy z jednym z księży, którego siostra wyjeżdżała do Londynu, sprawę przewiezienia pewnych materiałów do W. Brytanii.

Świadek Jadwiga Kleszczyńska — pseud. „Żorżeta", osobista sekretarka herszta bandy Pilarskiego zeznaje, że jako sekretarka Pilarskiego opracowywała w klasztorze zebrane przez bandę materiały szpiegowskie, zawierające szereg wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i wojskową.

Świadek Władysław Kniewski zeznał, że został zwerbowany do bandy przez osk. Woźniackiego.

Świadek Jerzy Matuszewski pseud. „Maks", był uczniem Liceum w Zamościu. Jako 19-letni chłopiec został wciągnięty do bojówki „lotnej żandarmerii", która działała w Zamościu. Dowódcą jego był osk. Bizior. „Zadaniem naszym — stwierdza świadek — było dokonywanie aktów terroru. Mordowano niewygodne dla organizacji osoby". Bojówka Matuszewskiego dokonała m. in. mordu na robotniku z Zamościa — Stefanie Kicanie.

Na jednej z odpraw Bizior wręczył świadkowi rozkaz na piśmie zamordowania szeregu osób. Na liście tej, jak przypomina sobie świadek, było 10—11 nazwisk, wśród nich nazwisko młodego ucznia gimnazjalnego — Paszko.

Świadek zeznaje dalej, iż był kilkakrotnie ponaglany przez oskarżonego Biziora zarówno rozkazami pisemnymi, jak i ustnymi do szybszego mordowania wymienionych na liście osób. Od Biziora otrzymał również broń dla wykonania morderstw.

Prok.: Czy sama przynależność do partii wystarczała, by zamordować kogoś?

Św. Matuszewski: Tak, to wystarczało.

Na tym Sąd przerwał rozprawę do dnia 15 bm.

W technikum dla robotników budownictwa przemysłowego

We Wrocławiu otwarte zostało pierwsze w Polsce technikum robotnicze dla przodowników pracy i racjonalizatorów budownictwa przemysłowego. W nowootwartej uczelni rozpoczęło naukę 200 słuchaczy. Na zdjęciu: inż. Zbigniew Lombarski (pierwszy z prawej) udziela wyjaśnień słuchaczom technikum.

Foto CAF — Z. Wdowiński

Cały kraj uczcił Dzień Wojska Polskiego

(f) Z kraju nadchodzą dalsze meldunki o uroczystych obchodach Dnia Wojska Polskiego, podczas których społeczeństwo manifestowało swe gorące uczucia miłości i przywiązania do naszego Ludowego Wojska. Szczególnie uroczysty charakter miały akademie w miastach wojewódzkich.

Uczestnicy tych akademii wysłali listy i depesze do Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

W Krakowie akademie poprzedziło złożenie wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza i u stóp pomnika bohaterów Armii Radzieckiej. Ulicami miasta przeciągnął wielotysięczny pochód, w którym obok niosących wieńce delegacji, masowy udział wzięło społeczeństwo miasta.

Podobne uroczystości odbyły się również we Wrocławiu, Gdańsku, Łodzi, Szczecinie, Lublinie i Kielcach.

Kobiety polskie ślą życzenia Eugenii Cotton

Z maleńkiej miejscowości Nur trzy wiejskie kobiety: Topaczewska, Sakowska i Palisuk wysłały życzenia do odległego Paryża, do kobiety znanej im tylko z portretów, ale jakże bliskiej. Nie może nie być im bliska ta kobieta, która walczy o pokój, o szczęście ich dzieci.

Listy pisane do Eugenii Cotton, przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet z okazji 70 rocznicy jej urodzin są różne. Okazałe laurki i małe liściki. Jest ich wiele.

Na adres Zarządu Głównego Ligi Kobiet nadchodzą także prezenty. Pospieszyły przede wszystkim pracownice spółdzielni konfekcyjnej im. Eugenii Cotton w Wałbrzychu, nadsyłając bieliznę swojego wyrobu. Nadeszły ludowe lalki od kobiet województwa krakowskiego, bursztynowy okręt z bursztynowymi żaglami (dar LK Gdynia) porcelanowa waza z portretem solenizantki i ornamentem w złocie i napisem: „Na pokój się nie czeka, pokój trzeba zdobyć. Niezmordowanej bojowniczce o sprawę pokoju, w dniu urodzin — pracownice Zakładu Porcelany Stołowej w Jaworzynie".

Jest wśród darów wstrząsający album pt. „Majdanek" — radzieckiego artysty Tołkaczewa. Przejmujące rysunki wołają swą grozą: Walczcie, dajcie z siebie wszystko, aby to nie powtórzyło się już nigdy!

Kobieta, która album ten otrzyma, odznaczona Stalinowską Międzynarodową Nagrodą Pokoju Eugenia Cotton — walczy i daje z siebie wszystko. Mimo swego wieku jest niestraszoną, niezłomną, płomienną bojowniczką o pokój. Jej słowa chłoszczą imperialistycznych zbrodniarzy i podżegaczy tak boleśnie, że chcąc ją zmusić do milczenia władze francuskie groziły jej więzieniem. Ale nieulękła bojowniczka o pokój walczy dalej.

W albumie przesłanym przez kobiety Wrocławia oglądać można fotografie z gościny kobiet Niemieckiej Republiki Demokratycznej u kobiet polskich. Przyjazne twarze towarzyszek z tamtej strony Odry i Nysy i obok nich roześmiane buzie maleństw z wrocławskiego żłobka.

Na laurce z Olsztyna rysunek: kobieta murarka buduje dom. Kładzie cegły jedna na drugą, a na każdej cegle napisane jest w różnych językach to samo słowo: „Pokój", „Pracą swą na naszym odcinku — piszą kobiety z Pasłęka — realizować będziemy nasz plan 6-letni, przyspieszając budowę socjalizmu. Przyspieszając budowę socjalizmu wzmacniamy pokój".

Łódzkie włókniarki piszą do Eugenii Cotton: „Życzymy Wam, by kobiety i dzieci Francji doczekały tak szczęśliwej chwili i mogły budować lepsze jutro, jak my je dziś naszym dzieciom budujemy".

Aby życzenia te spełniły się, aby pokój zwyciężył wojnę, aby zwyciężyła sprawa Eugenii Cotton, sprawa kobiet polskich, sprawa kobiet francuskich, i wszystkich kobiet, wszystkich ludzi świata — jeszcze sprawniej, jeszcze żarliwiej kobiety nasze pracować będą w swoich warsztatach, by wzmóc siłę ludowej ojczyzny. *(uk)*

Wiadomości sportowe

Sportowcy w Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

Sportowcy polscy wraz z całym narodem wezmą udział w obchodzie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Koła i kluby sportowe, ludowe zespoły sportowe i szkolne koła sportowe organizują wieczory i akademie poświęcone przodującemu w świecie sportowi radzieckiemu. Na program złożą się odczyty i prelekcje o rozwoju i osiągnięciach kultury fizycznej w Związku Radzieckim, spotkania ze sportowcami, którzy byli w ZSRR, dyskusje oraz program artystyczny.

Organizacje sportowe przygotowują również gazetki ścienne o sporcie radzieckim.

*

Wszystkie imprezy sportowe w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbywać się będą pod hasłem „Każdy sportowiec — członkiem TPPR.

Niedzielne spotkania piłkarskie

W niedzielę 14 października rozegrane zostaną następujące spotkania piłkarskie:

W Warszawie CWKS gościć będzie reprezentacyjną drużynę Armii Czechosłowackiej ATK z Pragi. Zawody odbędą się na stadionie WP o godz. 15.

W Bytomiu Gwardia Kraków spotka się ze zdobywcą Pucharu Polski Unią z Chorzowa, która wystąpi bez Cieślika kontuzjowanego na ostatnim meczu. Również w Bytomiu miejscowe Ogniwo walczyć będzie z Kolejarzem Warszawa. Wynik tego meczu ma decydujące znaczenie dla Ogniwa, walczącego o pozostanie w I Lidze.

W Łodzi Włókniarz gościć będzie Gwardię Szczecin, w Krakowie Ogniwo Kraków spotka się z miejscowym Włókniarzem, a w Poznaniu Kolejarz Poznań z Budowlanymi z Chorzowa. (l)

12 drużyn w mistrzostwach hokejowych ZSRR

MOSKWA. W tegorocznych mistrzostwach hokejowych ZSRR weźmie udział 12 drużyn: WWS, Dynamo (Moskwa), Skrzydła Sowietów (Moskwa), CDSA, Dynamo (Leningrad), reprezentacja Leningradzkiego Domu Oficera, Dzierżyniec (Czelabińsk), Spartak (Moskwa), Dynamo (Świerdłowsk), Daugawa (Ryga), Dynamo (Tallin) i Spartak (Mińsk).

Drużyny te rozegrają w dniach 1—11 grudnia br. spotkania eliminacyjne w 3 grupach. Do rozgrywek finałowych, które będą przeprowadzone systemem „każdy z każdym" kwalifikują się po dwie drużyny z każdej grupy.

6 runda szachowych mistrzostw Polski

(Tel. wł.) W rozegranej w sobotę VI rundzie turnieju o mistrzostwo Polski, padły następujące wyniki: Artamowski zremisował z Szapielem, Wesołowski przegrał z Balcarkiem, Szpakowski zremisował z Litmanowiczem, Chiot przegrał z Dworzyńskim, Gawlikowski wygrał z Płaterem. Pozostałe partie zostały przerwane. Dziesiołowski stoi nieco lepiej w partii z Witkowskim. Gadaliński ma duże szanse na wygraną z Łuczynowiczem, Śliwa ma piona więcej w partii z Makarczykiem.

Po sześciu rundach prowadzi nadal Gawlikowski, który ma 4,5 punkta przed Balcarkiem — 4(2), Artamowskim 3,5 pkt. i Gadalińskim — 3(1).

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Aby Warszawy nie zaskoczył śnieg

Mamy jeszcze obecnie słoneczną pogodę. Obawy więc o to aby Warszawy nie zaskoczył śnieg, wydają się przedwczesne. Doświadczenie lat ubiegłych wykazuje jednak, że poczynienie odpowiednich przygotowań do szybkiego i sprawnego usuwania śniegu z ulic Warszawy wymaga dość sporo czasu. Wiadomo bowiem, że Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania nie rozporządza, ani dostateczną liczbą ludzi, ani też wystarczającą ilością sprzętu zmechanizowanego, aby na wypadek dużego opadu śnieżnego zapobiec dezorganizacji w komunikacji miejskiej.

Dlatego też Prezydium St.R.N. już we wrześniu podjęło szereg kroków mających na celu odpowiednie przygotowanie do zimy. W chwili obecnej w warsztatach MPO czynione są ostatnie remonty i reperacje sprzętu mechanicznego. Przygotowywane jest: 6 piaskarek, 6 piaskarek przyczepnych, 6 lekkich pługów, jak również dwa ciężkie pługi. Ponadto przygotowywane są 4 lekkie pługi dla przecierania tras na szlakach wylotowych z Warszawy.

Przygotowano również odpowiednie ilości piasku i soli.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne poczyniło ze swej strony również odpowiednie przygotowania.

W razie opadów śnieżnych przyjdą MPO z pomocą w ludziach i samochodach inne przedsiębiorstwa miejskie jak Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane oraz Przedsiębiorstwo Robót Drogowych.

Równocześnie Prezydium Rady Narodowej może, na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 5.IX br. w sprawie świadczeń usług transportowych na niektóre cele ogólno-gospodarcze, zażądać od innych instytucji przysłania samochodów.

Wszystko wskazuje na to, że pierwszy śnieg nie powinien zaskoczyć stolicy.

Pozostaje jednak jeszcze sprawa zabezpieczenia normalnego, kołowego ruchu podmiejskiego w wypadku śnieżyc. Sprawa ta powinna być omówiona przez właściwe terytorialne rady narodowe. Powinny być przedsięwzięte odpowiednie środki aby zarówno autobusy PKS jak MPK nie miały zakłóceń w ruchu. (i)

Trwają prace nad przygotowaniem planów odbudowy gmachu Filharmonii

W bieżącym roku zostanie zakończone opracowywanie dokumentacji technicznej odbudowy gmachu Filharmonii Warszawskiej. Dokumentacja prowadzona jest w pracowni inż. Białobrzeskiego. Projekt przewiduje odbudowę gmachu w stylu neoklasycznym. *(kw)*

Ul. Puławska najbardziej ruchliwą ulica Warszawy

Najbardziej ruchliwą ulicą Warszawy jest ulica Puławska na odcinku od pl. Unii Lubelskiej do Rakowieckiej. Przez ten odcinek ulicy Puławskiej przejeżdża na godzinę w obu kierunkach ponad 600 pojazdów.

Drugim bardzo ruchliwym punktem stolicy jest ulica Marszałkowska od pl. Zbawiciela do pl. Unii.

Największe natężenie ruchu samochodów ciężarowych koncentruje się na ulicy Towarowej, którą przeciętnie na godzinę przejeżdża ponad 100 ciężarówek. *(g)*

Grochów — stary i nowy

Było to dokładnie półtora roku temu. W kwietniowy poranek w starym korycie Wisły na tzw. „madzie wiślanej" zjawili się ludzie. Ubrani w ciemne, robocze kombinezony i gumowe buty, długo chodzili po podmokłym gliniastym gruncie, coś obliczali, mierzyli, wbijali paliki. W ślad za nimi zjawiły się maszyny i tak rozpoczęła się budowa nowego osiedla mieszkaniowego na Grochowie.

Początek roboty

Od tego dnia, żelazne cielska buldożerów przez całe dnie spychały zwały ziemi, a olbrzymie kafary wbijały w rozmiękły grunt 10-metrowej długości pale. Wkrótce zaterkotały betoniarki, a do pierwszych wykopów spłynęła szara masa betonu pod fundamenty nowych bloków mieszkalnych.

Nad wyciągniętymi z ziemi fundamentami zaczęli się uwijać murarze, cieśle, zbrojarze. Mijały dni i tygodnie, czerwone mury osiedla rosły rysując coraz wyraźniej kontury nowych domów.

W styczniu br., na pierwszym budynku osiedla zawisła wiecha, znak zwycięskiej walki robotników i inżynierów z panującym w okresie przedwojennym mitem o niemożliwości budowania na tym terenie.

W pierwszych dniach kwietnia br. do pierwszego jasnego bloku mieszkalnego wprowadzili się nowi lokatorzy...

Rośnie osiedle Grochów III

Za długim parkanem ogradzającym teren budowy osiedla Grochów III wre praca. Na prawo od ulicy Żymirskiego na wysokości trzeciego piętra grupy murarzy kładą pod sznur cegłę. Gdzieś z boku terkoce sprężarka. Stukają młotki, dźwięczą ciesielskie piły, skrzypią naładowane materiałem windy. Dzisiejsza „mada" to już nie cmentarna cisza starego koryta Wisły, na której jeszcze tak niedawno pasły się kozy i krowy. Dzisiaj wdarło się tam życie. Rosną nowe czerwone mury, pną się ku niebu jasne domy osiedla Grochów III.

— Siedem budynków jest już zamieszkałych, trzy są „na warsztacie" — mówi kierownik budowy osiedla tow. Derlich. — W roku bieżącym oddamy 780 izb, a w przyszłym roku rozpoczniemy budowę nowych 14 budynków mieszkalnych i dużej szkoły na terenie osiedla. Pozostawioną na pastwisko kóz „madę wiślaną" zabudujemy nowymi blokami mieszkalnymi dla ludzi pracy.

Słowa kierownika budowy osiedla grochowskiego są proste i krótkie, a ileż jest w nich treści. Domy dla ludzi pracy.

Odrabiamy zaniedbania przedwrześniowej gospodarki

Ustrój kapitalistyczny pozostawił nam na Grochowie wielkie zaniedbania. W wyniku kapitalistycznej gospodarki gruntowo-mieszkaniowej olbrzymia część domów nie posiadała światła, wody i kanalizacji.

Od pierwszych dni istnienia władzy ludowej dzielnica ta z każdym dniem i na każdym odcinku poprawia swoje warunki, likwidując ponurą spuściznę ustroju kapitalistycznego.

W trosce o poprawienie warunków mieszkaniowych mieszkańców dzielnicy Grochów od roku 1949 w setkach starych budynków przeprowadzono remonty kapitalne, które objęły naprawą dachy, klatki schodowe, drzwi, okna i przewody kominowe. W roku bieżącym akcją remontów kapitalnych objętych jest 75 budynków mieszkalnych, na 35 innych prowadzi się dodatkowo reperacje dachów. Znacznie poprawiły się warunki kanalizacyjne i wodociągowe dzielnicy. W okresie od roku 1945 do 1950 przyłączono do sieci kanalizacyjnej 213 domów i 56 do sieci wodociągowej. Do końca br. przyłączone zostaną 94 domy do sieci kanalizacyjnej i 33 do sieci wodociągowej.

42 kilometry ulic otrzymały już nowe nawierzchnie i blisko 250 tysięcy metrów kwadratowych nowych chodników. Setki nowych domów i ulic otrzymały światło. Założono dotychczas 27.635 metrów bieżących przewodów gazowych i zainstalowano 6707 gazomierzy. Już dziś na Grochowie czynnych jest 18 przedszkoli, do których uczęszcza 1500 dzieci. Zakończono budowę i oddano do użytku park im. Hanki Sawickiej, obecnie porządkuje się park im. 13 Września. Dzielnica Grochów likwiduje pozostałości kapitalistycznej gospodarki.

Nowe życie wkracza na miejsce starych ruder

Przejdźmy się ulicą Wiatraczną i popatrzmy jak nowe bloki osiedla mieszkaniowego Grochów II wypierają czynszowe rudery, jak za drewniane płoty wkraczają jasne i pełne radości życia bloki mieszkalne.

W roku bieżącym powstały 3 budynki, mieszczące ogółem 400 izb mieszkalnych, do których częściowo wprowadzili się już nowi lokatorzy. Do końca br. pozostałe dwa bloki mieszkalne gotowe będą w stanie surowym.

Rok przyszły przyniesie szereg zmian. Na olbrzymim terenie położonym w granicach ulic Kobielskiej, Wiatracznej, Dwernickiego i Siennickiej powstanie 15 nowych budynków a wśród nich żłobek i przedszkole.

W tysiącach nowych izb zamieszkają nowi lokatorzy, roześmieją się buziaki dzieci w żłobku i przedszkolu, a brygadzista murarski Broda będzie — jak zwykle — nucił „Na lewo most" i pokrzykiwał — „chłopaki dawajcie wapno i cegłę, bo już południe, a do glajchy jeszcze daleko".

Robotnicy, murarze, cieśle zbrojarze i stolarze budują nowe bloki mieszkalne i urządzenia społeczne. Na placach budowy znane są każdemu nazwiska Rutkowskiego, Jastrzębskiego, Wilka, Więckowskiego, Brody, Sygi czy Drzazgowskiego.

Dziś w nowooddanych do użytku blokach zamieszkuje zaledwie 100 rodzin. Do końca planu 6-letniego w nowych osiedlach Grochowa zamieszka ponad 30 tysięcy mieszkańców

Z. NOWACZKIEWICZ

Na budowie osiedla Grochów III

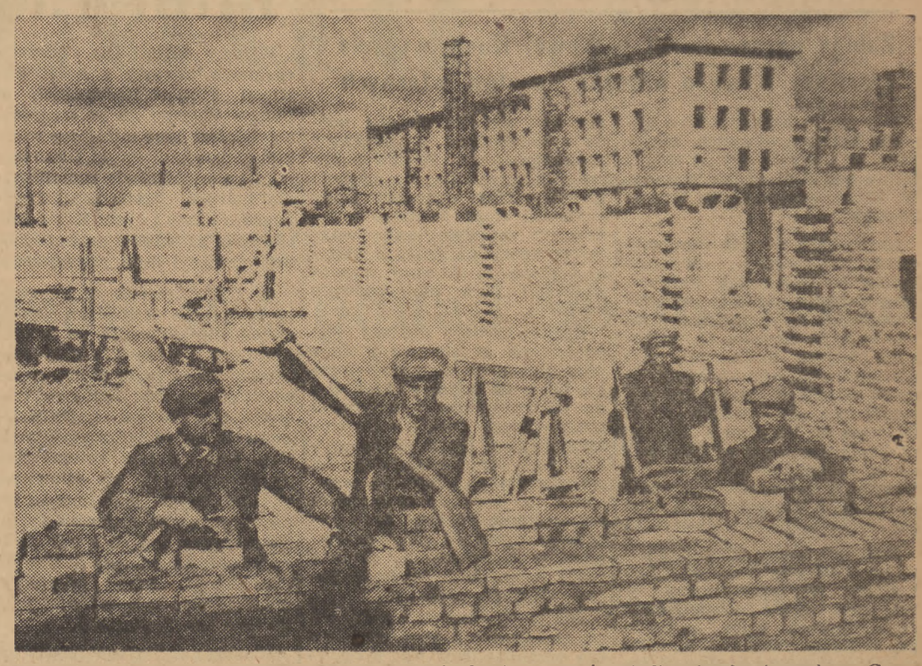

W szybkim tempie postępują prace przy budowie nowych osiedli mieszkaniowych na Grochowie w Warszawie. Osiedla Grochów II i III otrzymają w ciągu br. ponad 1000 izb mieszkalnych. Na zdjęciu: zespół trójkowy Leona Tkacza, osiągający średnio 220 procent normy, przy pracy na budowie nowego budynku na osiedlu Grochów III.

CAF Fot Dabrowiecki

Stołeczny Zarząd Przemysłu Terenowego powinien pomyśleć o produkcji sprzętu gazowego

Wiadomo ogólnie, że gaz świetlny jest bardzo ekonomicznym i wygodnym środkiem opałowym. Ugotowanie obiadu dla czterech osób na kuchence gazowej pochłania ok. 500 litrów gazu, za które trzeba zapłacić 20 groszy. Ugotowanie tego samego obiadu na kuchni opalanej węglem wymaga spalenia około czterech kilogramów węgla, za które trzeba zapłacić około 80 groszy. Kuchenka elektryczna zużytkuje na ten sam cel około dwóch kilowatogodzin energii elektrycznej, wartości około 70 groszy.

Jak widać z tych porównań gaz jest zupełnie bezkonkurencyjnym paliwem, a to z tej przyczyny, że podczas odgazowywania węgla, do gazu przechodzi około 43 procent wartości opałowej węgla. Przy zamianie węgla na energię elektryczną zużytkowuje się zaledwie 15.7 procent energii zawartej w paliwie, zaś podczas palenia węgla w kuchni tylko 10 procent jego wartości opałowej przekazywane jest ustawionemu na kuchni garnkowi. Ale na tym nie koniec.

W gazowni warszawskiej z kilograma węgla otrzymuje się ponad pół metra sześciennego gazu, zastępującego od 2 do 4 kilogramów węgla zależnie od jego kaloryczności, blisko trzy czwarte kilograma koksu oraz smołę i benzol, które można przerabiać jako węglopochodne na cenne półprodukty i gotowe wyroby.

Gaz staje się coraz bardziej popularny. Niestety poważną przeszkodą we właściwym rozwoju sieci gazowej i zwiększeniu tym samym ilości odbiorców gazu jest brak sprzętu gazowego — kuchenek, pieców kąpielowych, term itp.

Nieduże ilości sprzętu gazowego ukazujące się od czasu do czasu w sprzedaży są natychmiast rozchwytywane i stanowią przysłowiową kroplę w morzu potrzeb.

Nowe budownictwo, bloki wznoszone obecnie, posiadają sprzęt gazowy, ale wiele mieszkań w starych domach, zaopatrzonych w instalacje gazowe nie może korzystać z gazu wobec trudności w zakupieniu kuchenki czy pieca.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest całkowite zaniedbanie produkcji sprzętu gazowego w kraju. Sprowadzamy ten sprzęt niepotrzebnie z zagranicy, podczas kiedy moglibyśmy doskonale produkować go w kraju.

Gazownia Warszawska czyniła swego czasu próby skłonienia do produkcji sprzętu gazowego Stołeczny Zarząd Przemysłu Terenowego w Warszawie. Dostarczyła nawet odpowiednie modele oraz zapewniła w tym przedsięwzięciu pomoc swoich najlepszych fachowców. Został nawet wytypowany zakład, który miał rozpocząć produkcję kuchenek gazowych. Niestety Zarząd Stołeczny Przemysłu Terenowego zmienił swoją decyzję bez podania powodów.

Produkcja kuchenek gazowych jest niezmiernie prosta. Parę nieskomplikowanych odlewów żeliwnych, trochę blachy i minimalna ilość mosiądzu — oto wszystko, co potrzebne do tego rodzaju produkcji. Równocześnie z produkcją można by zacząć również zaopatrywać rynek w standartowe części zamienne do sprzętu gazowego. W chwili obecnej bowiem gazownia nie posiada żadnych części zamiennych.

Jasne, że przemysł terenowy czy spółdzielczość mają pełne możliwości uruchomienia takiej produkcji. Trzeba tylko poważnie zainteresować się tą sprawą. *(b)*

Wystawa techniki budownictwa

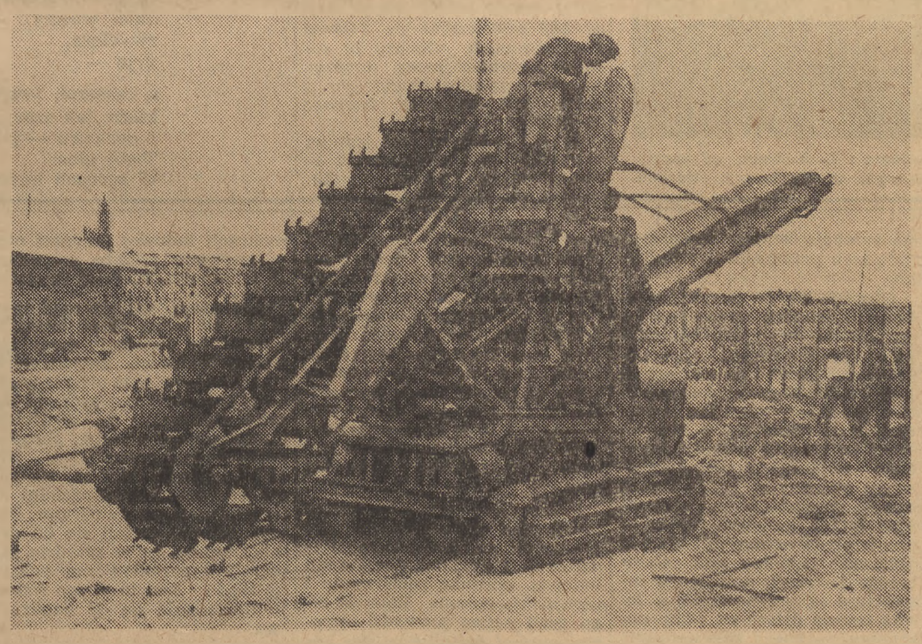

W Warszawie, w gmachu Instytutu Techniki Budownictwa i na przyległych terenach (między ul. Wawelską i al. Niepodległości) urządzona została wystawa techniki budownictwa. Wystawa ta popularyzuje nasz dorobek i najnowsze zdobycze w zakresie budownictwa. Na zdjęciu: koparka wieloczerpakowa produkcji radzieckiej w parku maszynowym na terenach Wystawy

Fot. ITB

Żłobki, przedszkola, kina, apteki i sklepy wzorcowe powstaną na MDM

Równolegle z budową nowoczesnych bloków mieszkalnych na MDM prowadzona jest budowa niezbędnych urządzeń gwarantujących mieszkańcom szybkie i sprawne zaopatrzenie w towary, rozrywkę po pracy itp.

Na Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej w ciągu najbliższych lat powstaną 22 przedszkola, szereg żłobków dla dzieci, o pojemności około 900 łóżek, które mieścić się będą w wolno usytuowanych budynkach bądź też zajmować będą częściowo partery i pierwsze piętra budynków mieszkalnych. Powstanie 11 szkół podstawowych i zawodowych, szereg burs i domów akademickich, skoncentrowanych głównie wzdłuż Al. Nowowiejskiej, oraz między pl. na Rozdrożu i pl. Zbawiciela. Zwiększona zostanie sieć aptek o 8 nowych, powstaną 4 kina po dwa tysiące miejsc każde (2 z nich wybudowane będą po planie 6-letnim), 18 świetlic przykolonijnych, duża centralna biblioteka i sale wystawowe.

Nieznaczna ilość istniejących obecnie sklepów na MDM powiększy się o 200 nowych, które znajdą lokum w parterach i na pierwszych piętrach budynków mieszkalnych. Będą to duże, nowoczesne bogato wykończone i estetycznie urządzone sklepy, zdolne obsłużyć dziennie kilkadziesiąt tysięcy klientów.

Powierzchnia sklepów wzorcowych i lokali żywienia zbiorowego, które mieścić się będą przeważnie wzdłuż głównych ciągów ulicznych wyniesie 80 tysięcy metrów kwadratowych. *(z)*

Szkoły są dobrze zaopatrzone w opał na zimę

Wszystkie szkoły stołeczne podstawowe, stopnia licealnego oraz szkoły zawodowe zostały już dostatecznie zaopatrzone w opał na zimę. Wszystkie te szkoły otrzymały ponad 70 procent opału potrzebnego na zaspokojenie ich potrzeb na całą zimę.

Dalsze dostawy węgla dla szkół są zagwarantowane i będą w dalszym ciągu dostarczane.

(ik)

Mocno szwankuje dyscyplina pracy w zakładach zbiorowego żywienia

Przeprowadzona w ostatnią niedzielę przez inspektorów Państwowej Inspekcji Handlowej, kontrola zakładów zbiorowego żywienia wykazała, że skargi na pracę zakładów są w dużej mierze uzasadnione. Inspektorzy PIH stwierdzili bowiem, że w wielu zakładach mocno szwankuje dyscyplina pracy. I tak np. stwierdzono nieobecność w zakładzie kierownika w „Dziedzilli". Podobny wypadek stwierdzono w zakładzie Gastronomicznej Spółdzielni Inwalidów „Syrena" przy ul. Kopernika 23, gdzie zamiast 8 osób obsługi zastano tylko 3. W barze tym stwierdzono ponadto pobieranie nadmiernych cen.

Pobieranie wygórowanych cen stwierdzono w bufetach na torach wyścigowych na Służewcu.

W prywatnej jadłodajni przy ul. Szpitalnej 1 wykryto nielegalną sprzedaż wódki oraz znaleziono liczne artykuły bez rachunków. Zakład ten pobierał również wyższe od obowiązujących ceny. Ponadto właściciel jadłodajni usiłował przekupić inspektorów. Sprawa skierowana została do prokuratora.

Kontrole zakładów zbiorowego żywienia przyczynią się niewątpliwie do podciągnięcia w tych zakładach dyscypliny pracy wśród obsługi, jak również do właściwego kalkulowania cen. *(gk)*

Imprezy w dniu inauguracji Miesiąca pogłębienia przyjaźni

Mieszkańcy Warszawy wezmą dziś udział w uroczystych akademiach inauguracyjnych organizowanych przez dzielnicowe zarządy TPPR. Centralna akademia rozpocznie się o godz. 16 w świetlicy WZPO-2. Młodzież zbierze się w sali MBP, gdzie wysłucha przemówienia min. Eugenii Krassowskiej i obejrzy popisy amatorskich zespołów młodzieżowych.

Poza akademiami otwarta zostanie wystawa książki radzieckiej zorganizowana przez Dom Książki w Klubie Międzynarodowej Prasy przy zbiegu al. Jerozolimskich i Nowego Światu.

Z zagadnieniami politycznymi gospodarczymi i ustrojowymi Kraju Rad, zapozna nas wystawa w Młodzieżowym Domu Kultury pod nazwą „Potężny ZSRR ostoja pokoju". Wystawa w Centralnym Klubie TPPR przy ul. Kredytowej poświęcona jest przyjaźni narodu polskiego i narodów ZSRR.

Specjalne wystawy ruchome poświęcone będą wielkim budowlom komunizmu i satyrze radzieckiej.

Dziś także o godz. 11 mieszkańcy dzielnicy Żoliborz otrzymają dzielnicowy klub TPPR przy pl. Inwalidów.

W zakładach pracy przewidziane są imprezy z udziałem artystów Artosu i Wydziału Kultury. Ogółem występów takich w czasie Miesiąca odbędzie się około 85.

Interesującym punktem programu miesiąca jest koncert muzyki i pieśni radzieckich w Teatrze Polskim w dniu 12 listopada.

Kina festiwalowe: Moskwa, Palladium i Praha wyświetlać będą 13 nowych filmów i 3 wznowienia.

Aby ułatwić ludziom pracy obejrzenie filmów i sztuk radzieckich zakłady pracy kupują zbiorowo bilety do kin i teatrów. Dziś np. mieszkańcy Woli obejrzą po akademii inauguracyjnej sztukę Gribojedowa „Mądremu biada", wystawianą w Teatrze Polskim.

Zakłady Wklęsłodrukowe RSW „Prasa" wykonały plan roczny

W dniu 9 października Zakłady Wklęsłodrukowe i Introligatorskie RSW „Prasa" wykonały w 100 procentach roczny plan wartościowy.

W wielkim stopniu do przedterminowego wykonania planu przyczyniło się współzawodnictwo pracy, w którym bierze udział cała załoga.

Dzielna załoga zakładów, wśród której wyróżniają się tacy towarzysze, jak B. Winkler, J. Borzymowski, Maria Tyska i Śliwiński, bezpartyjni F. Kud, J. Dylewicz oraz B. Włodarski, po raz trzeci zdobyła przechodni sztandar współzawodnictwa wśród zakładów RSW „Prasy". (i)

Pouczająca wystawa bezpieczeństwa i higieny pracy

Na rynku Starego Miasta pod nr 32 jest otwarta wystawa, poświęcona zagadnieniom bezpieczeństwa i higieny pracy w budownictwie, urządzona staraniem związków zawodowych i Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego — 3 (KAM).

Wystawa ta ma dużo ciekawych eksponatów i daje możność zapoznać się z wymaganiami i przepisami z zakresu BHP.

Robotnicy zwiedzający wystawę mogą zorientować się z pouczeń o stosowaniu właściwych narzędzi, metod pracy i warunków chroniących ich zdrowie. *(Sw)*

Rosną kadry dla Fabryki Samochodów Osobowych

— Taka fabryka wymaga wysokokwalifikowanych kadr — mówili pesymiści, kiedy dowiedzieli się o decyzji wybudowania w planie 6-letnim Fabryki Samochodów Osobowych. — My takich fachowców nie mamy, ani nie potrafimy ich w szybkim tempie wyszkolić.

Pesymiści ci nie rozumieli zmian jakie zaszły w naszym kraju i wokół naszego kraju. nie rozumieli, że dziś jesteśmy w innej sytuacji niż przed wojną. Pesymiści ci nie rozumieli, że dziś mamy wielkiego sojusznika i przyjaciela — Związek Radziecki, kraj o przodującej technice, kraj, który pomaga nam w naszej pracy nad uprzemysłowieniem.

Kierownicze kadry uczą się przodującej techniki radzieckiej

Związek Radziecki dostarczył nam wyposażenie techniczne dla Fabryki Samochodów Osobowych. Związek Radziecki otworzył na oścież drzwi laboratoriów, działów doświadczalnych, zakładów przemysłowych i uczelni przed inżynierami, technikami i majstrami z FSO, którzy wyjechali do Kraju Rad, aby tam zapoznać się z jego przodującą techniką i nauczyć się nią posługiwać. Obecnie w ZSRR jest już grupa pracowników technicznych FSO, która zapoznaje się tam z nowoczesnymi metodami montażu samochodów.

Równolegle do tej pomocy Związek Radziecki udziela nam pomocy w szkoleniu kadr fachowych na miejscu, w Warszawie, przez przysłanie programów szkoleniowych, przez pomoc udzieloną na miejscu przy montażu urządzeń. Wyposażenie techniczne fabryki, przywiezione ze Związku Radzieckiego w częściach, montowane jest przy udziale i pomocy radzieckich fachowców.

FSO szkoli szerokie kadry produkcyjne

Kadry techniczne przyjdą do fabryki ze szkół przemysłowych pracujących na terenie Warszawy. Technikum przy ul. Targowej, którego program został specjalnie przystosowany do potrzeb FSO, kształci w tym roku ponad 1000 uczniów, którzy pracować będą na Żeraniu po ukończeniu szkoły.

Szkolenie kadr zatrudnionych bezpośrednio w produkcji prowadzone jest przez fabrykę. Szkolenie to przygotowuje młodzież, której w żerańskiej fabryce jest blisko 80 procent, do podjęcia samodzielnej pracy przy poszczególnych maszynach czy stanowiskach montażowych.

Wczoraj uczniowie — dzisiaj fachowcy

Trzydziestu absolwentów pierwszego kursu tokarsko-ślusarskiego, zakończonego w połowie sierpnia tego roku, pracuje już w fabryce i doskonale wywiązuje się z powierzonych im zadań. Również uczestnicy kursu dla spawaczy, wśród których było wiele kobiet, doskonale dają sobie radę w pracy.

Stanisław Kobus, Jan Suszek, Wiesław Karpiński, Kazimierz Czostkiewicz, Wacław Kułak, Wiesław Mańkowski, Ryszard Owczarek, Franciszek Gajda, Tadeusz Ryński i inni ich koledzy, kiedy ukończyli kurs tokarsko - ślusarski i otrzymali samodzielną robotę, to z taką energią i zapałem wzięli się do pracy, że nie ma wśród nich ani jednego, który by nie wykonywał normy.

Krystyna Berent od 1943 roku nie ma ojca. Zamordowali go w obozie faszyści. Ciężkie warunki życia nie pozwoliły Krystynie na ukończenie szkoły podstawowej. Trzeba było zarabiać na utrzymanie młodszych sióstr. Krystyna przyszła do FSO na kurs dla spawaczek.

Dzisiaj 22-letnia Krystyna Berent ma zawód, ba, została nawet niedawno nagrodzona w konkursie urządzonym przez ZMP na najlepszego spawacza. Teraz Krystyna będzie się uczyć dalej.

Tadeusz Ryński jest synem czterohektarowego chłopa ze wsi Brzeziny, gminy Bródno. Właśnie kończył 7 klasę szkoły podstawowej, kiedy przeczytał w gazecie, że FSO organizuje kurs dla tokarzy. Dzisiaj Ryński jest fachowcem. Zarabia około 700 złotych miesięcznie.

Szkolenie przybiera coraz szerszy zasięg

Obecnie trwają na FSO liczne kursy. Młodzież kształci się w zakresie tapicerskim, monterskim, frezerskim, spawalniczym, ślusarskim i innych. W bieżącym miesiącu objęto szkoleniem blisko 260 uczniów. W miarę rozwoju fabryki rozszerzany będzie zakres szkolenia zawodowego. Jeszcze w tym roku na terenie fabryki zostanie oddany do użytku szkoły budynek na bursę z dwiema salami wykładowymi i potrzebnym wyposażeniem oraz warsztatami, gdzie odbywać się będą zajęcia praktyczne dla kursantów. Z czasem cały obecny budynek dyrekcji fabryki, zostanie oddany na potrzeby szkoły.

Dla młodzieży napływowej buduje się obecnie bursę na 250 osób. Bursa ta będzie gotowa już w lutym przyszłego roku. Planuje się również budowę dużego hotelu robotniczego dla młodszych robotników.

Załoga FSO jest młoda

Załoga FSO jest młoda. Zarówno przy montażu jak i w halach, gdzie produkcja już idzie, widać wiele młodych twarzy. Młodzież, która jeszcze tak niedawno nie miała zawodu uczestniczy dzisiaj, u boku swoich starszych kolegów, w wielkiej robocie, walczy o to, aby dumne zobowiązanie załogi FSO, zobowiązanie wypuszczenia w dniu 7 listopada pierwszego samochodu osobowego polskiej produkcji zostało zrealizowane. W tej walce przyświeca młodzieży pragnienie wykazania miłości do kraju zwycięskiego socjalizmu, miłości do Polski Ludowej, która dała jej zawód i uczyniła pełnoprawnymi obywatelami. *(Sw)*

Dziś w Warszawie

TEATRY

Polski — „Mądremu biada" — g. 19.
Kameralny — „Grzech" — g. 15 i 19.
Narodowy — „Jedyna droga" — g. 19.
Nowy — „Damy i huzary" — g. 14.30, „Pygmalion" — g. 19.
Powszechny — „Szczygli zaułek" — g. 15 i 19.
Syrena — „Dwa tygodnie w raju" — g. 15.45 i 19.15.
Współczesny — „Mieszczanie" — g. 19.
Muzyczny — „Szelmostwa Skapena" — g. 19.
Nowej Warszawy — „Osiem lalek i jeden miś" — g. 12, „Poemat pedagogiczny".
Opera — „Pan Twardowski" — g. 19.
Cyrk nr. 7 (Marszałkowska róg Rutkowskiego) — g. 19.30.

KINA

Moskwa — „Donieccy górnicy" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30.
Praha — „Donieccy górnicy" — g. 14.45, 17, 19.15, 21.30.
Palladium — „Donieccy górnicy" — g. 14.45, 17, 19.15, 21.30.
Atlantic — „Ostatni rejs" dod. „Silniki pracują" — g. 15, 17, 19, 21.
Polonia — „Młodzież świata" — g. 14, 16, 18, 20.
Stolica — „Cztery serca" — g. 14, 16, 18, 20.
W-Z — „Donieccy górnicy" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30.
1 Maj — „Srebrne kolczyki" — dod. „Przegląd sportowy" — g. 14, 16, 18, 20.
Ochota — „Pogromca Atamana" — dod. „O Puchar ZSRR" — g. 14, 16, 18, 20.
Syrena — „Wyzwolona ziemia" — g. 15, 17, 19, 21.
Tęcza — „Ślub z przeszkodami" — dod. „17 puls" — g. 14, 16, 18, 20.
Lotnik — „Grzesznicy bez winy" — dod. „Polowania zimowe" — g. 16, 18, 20.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 15 PAŹDZIERNIKA

Program I — na fali 1322 m

Program dnia 5.55, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert, 6.25 Aud. dla wsi, 6.35 Duety fortepianowe, 7.20 Pieśni masowe i muzyka ludowa, 8.55 Aud. dla klasy I, 9.20 Aud. dla klasy III, 9.40 Utwory na instrumenty dęte, 10.00 „Posłowie" opow. Iwana Szamiakina, 10.20 Koncert pod dyr. Górzyńskiego, 11.00 Język rosyjski, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 „Głos mają kobiety", 12.15 Koncert ork. dętej, 12.30 Audycja dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę", 13.15 Informacje 13.20 Przerwa, 15.30 Audycja dla dzieci, 16.20 Koncert pod dyr. Tarskiego, 17.00 „Głos mają kobiety", 17.15 Radziecka muzyka operetkowa, 18.00 Z kraju i ze świata, 18.20 Muzyka rozrywkowa, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Język rosyjski, 19.20 Aud. dla młodzieży, 20.30 „Muzyka łączy narody", 21.30 „Mikita Bratuś", odc. pow. Gonczara, 21.50 Utwory na wiolonczelę i fortepian, 22.15 Muzyka rozrywkowa i taneczna, 23.00 Koncert symfoniczny.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

6.15 Pieśni masowe i fragm. operetek, 8.00 Przerwa, 13.30 Muzyka dla wszystkich, 14.15 Audycja ZNP, 14.30 „Parchomienko — żołnierz rewolucji", odc. pow. Iwanowa, 14.50 Koncert w wykonaniu Tino Rossi, 15.15 Aud. PCK, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Recital skrzypcowy, 17.05 Odpowiedzi „Fali 49", 17.15 Muzyka polska, 17.35 Muzyka radziecka, 18.20 Radiowa skrzynka techniczna, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Melodia i piosenka, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert ork. i chóru pod dyr. Gerta, 20.45 Wspomnienia robotnicze, 21.30 Fragm. z op. „Młoda Gwardia" Mejtusa, 22.20 Muzyka rozrywkowa i taneczna, 23.00 Koncert symfoniczny.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Załoga parowozowni w Nowej Hucie wygrała pierwszą bitwę o obniżkę kosztów własnych

Gdy padło hasło walki o obniżkę kosztów własnych, zaczęliśmy w Parowozowni w Nowej Hucie badać wszystkie elementy, które wpływały na wzrost kosztów.

Największą pozycję stanowiły opłaty za naprawę i płukanie kotłów parowozowych. Parowozownia nasza nie była przystosowana do wykonywania jakichkolwiek napraw (z wyjątkiem bardzo drobnych), gdyż nie posiadała żadnych odpowiednich urządzeń. Parowozy odsyłaliśmy do Parowozowni Głównej w Krakowie. Koszty płukania parowozu są dość wysokie, a ponadto parowóz był wyrwany z pracy na okres 4—5 dni, a czasem nawet dłużej.

Postanowiliśmy więc urządzić własny warsztat do płukania kotłów. Wykorzystaliśmy w tym celu różne niepotrzebne części: kocioł, stary smoczek parowozowy (inżektor), kawałki rur, stare zawory. Skompletowane w ten sposób urządzenie działa następująco: kocioł wytwarza parę, która skierowana zostaje rurami do smoczka. Smoczek zesysa ze specjalnego zbiornika wodę i tłoczy ją pod dużym ciśnieniem do giętkiego węża gumowego, za pomocą którego wymywa się dokładnie cały kocioł z kamienia kotłowego i mułu.

Brudna woda spływa do kanału rewizyjnego (tak się nazywa zagłębienie na torze w parowozowni, na które wjeżdża parowóz, aby bez kłopotu można było obejrzeć i naprawić spód parowozu). Ponieważ nasza parowozownia nie posiada kanalizacji, do usuwania wody z kanału służy to samo urządzenie: smoczek ssie wodę (przez specjalną rurę) z kanału i tłoczy ją do rury wyprowadzonej poza parowozownię do rowu.

Kocioł parowy opalany jest odpadkami ze stolarni i służy poza dawaniem pary do smoczka, także do podgrzewania wody do natrysków i umywalni pracowniczej. Parę z kotła wykorzystaliśmy również do wytwarzania sztucznego ciągu w rozpalanym po płukaniu parowozie (co znacznie przyspiesza wytwarzanie pary), oraz do przedmuchiwania rur płomiennych w parowozach. Gorącą wodą wypełniamy też kotły parowozowe po płukaniu.

Już w pierwszych miesiącach po zastosowaniu tego urządzenia przekonaliśmy się, jakie uzyskamy w ten sposób oszczędności. Parowozy stały w płukaniu zaledwie 24 godziny zamiast 4—5 dni, a koszty naprawy i płukania jednego parowozu wyniosły przeciętnie 245 zł.

Oszczędności przeliczane w stosunku rocznym wynoszą więc ok. 800.000 zł rocznie.

Załoga parowozowni w Nowej Hucie wygrała jedną bitwę o obniżkę kosztów własnych.

ST. KARCZEWSKI
Nowa Huta

Nazwa się zmieniła, zły styl pracy pozostał

Główny Zarząd Polityczny WP w Warszawie złożył dnia 31 stycznia br. do Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Gliwicach zamówienie na komplety gry w domino z terminem dostawy w drugim kwartale br. Po wymianie szeregu korespondencji, Dyrekcja 12 kwietnia potwierdziła przyjęcie zamówienia i zgodziła się zrealizować je w oznaczonym terminie.

Minęło kilka miesięcy, a dyrekcja nie dawała o sobie znaku życia. W końcu, 26 lipca jeden z urzędników dyrekcji zapewnił odręcznym pismem, że zamówienie nasze zostanie wykonane najpóźniej do dnia 30 września br. Trzeba nadmienić, że dyrekcja przekształciła się w „Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego".

W związku z tym, że do końca III kwartału domina nie nadeszły, wysłaliśmy w dniu 2 października do Gliwic delegata, celem przyspieszenia wykonania zamówienia. Po przyjeździe na miejsce okazało się, że WZTP od dnia 1.IX.51 r. zmienił nazwę na Gliwickie Zakłady Przemysłu Terenowego.

Chociaż nazwa instytucji zmieniła się w ciągu roku trzy razy — to jednak w stylu pracy urzędników nic się nie zmieniło. Wyżej wspomniany urzędnik, jak gdyby nigdy nic, wręczył delegatowi GZP pisemko oznajmiające, że na skutek przejścia fabryki pod zarząd WZPT w Katowicach, zamówienie nasze nie mogło być wykonane w oznaczonym terminie.

Winę za ten stan rzeczy ponosi — rzecz jasna — przede wszystkim Woj. Zarząd Przemysłu Terenowego, obecnie Gliwickie Zakłady Przemysłu Terenowego, ale nie bez winy jest także i dyrekcja fabryki w Czerwionce, która pomimo przejścia pod inny zarząd, winna zrealizować w terminie przyjęte zobowiązanie.

RUDOLF GLIŃSKI
Warszawa

Wykłady Wszechnicy Radiowej

Nowy rok szkolny Wszechnica Radiowa rozpoczyna 15 października. Dla kursu wstępnego wykłady rozpoczną się 15 listopada. Audycje dla słuchaczów tego kursu nadawane będą w programie I w poniedziałki i czwartki o godz. 17.15 i będą powtarzane w programie II w środy i piątki o godz. 13.30.

Wykłady kursu I będą nadawane we wszystkie dni poza niedzielami w programie II o godz. 16.00 i powtarzane następnego dnia w programie I o godz. 6.05.

Audycje kursu II nadawane są w programie II o godz. 18.30, a w niedziele o godz. 8.30 i powtarzane nie będą.

Film radziecki — przyjaciel i doradca

Witamy dzisiaj na naszych ekranach czwarty z kolei Festiwal Filmów Radzieckich w Polsce. Witamy go ze szczególną radością jako miłośnicy wielkiej radzieckiej sztuki filmowej, jako budowniczowie socjalizmu, dla których dzieła sztuki mówiące o pracy i życiu Kraju Socjalizmu są wielką lekcją dnia dzisiejszego i dnia jutrzejszego.

W ciągu przeszło 30 lat swego istnienia radziecka kinematografia utrwaliła na taśmie filmowej wszystkie główne przełomowe chwile rewolucyjne walki narodów Związku Radzieckiego, ogrom najbardziej istotnych zagadnień socjalistycznego budownictwa, kolejne etapy kształtowania się człowieka radzieckiego w jego marszu ku nowemu, coraz lepszemu życiu. Towarzyszy ona dziś narodowi radzieckiemu na jego drodze do komunizmu, jako przyjaciel wychowawca, doradca, jako drogowskaz przyszłości.

W ciągu ubiegłych pięciu lat 66 filmów radzieckich otrzymało zaszczytne wyróżnienie: Nagrodę Stalinowską. Fakt ten świadczy nie tylko o wysokiej wartości radzieckiej sztuki filmowej. Mówi on zarazem o wadze, jaką rząd radziecki i partia bolszewicka przywiązują do sztuki filmowej, o trosce, jaką ją otaczają. W ubiegłym roku obejrzało radzieckie filmy ponad miliard widzów w Związku Radzieckim, około 500 milionów za granicą, w tym 64.591.000 w Polsce.

„Radzieccy twórcy filmowi — pisał niedawno na łamach „Prawdy" minister kinematografii ZSRR, I. Bolszakow — główne swoje zadanie widzą w tym, aby pomagać swoimi utworami bolszewickiej partii wychowywać naród radziecki w duchu komunizmu, aktywnie propagować politykę partii — podstawę radzieckiego ustroju".

Głęboka partyjność radzieckiego filmu sprawia właśnie, że znajdujemy w nim odpowiedź na nurtujące nas problemy, że pomaga on nam jaśniej i lepiej widzieć, sprawniej pracować, bardziej nieugięcie walczyć o szczęście narodu, o zbudowanie fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

W długim spisie festiwalowych filmów nie ma ani jednego, z którego nie moglibyśmy wyciągnąć pożytecznych wniosków dla realizacji naszych aktualnych zadań.

„Wielki obywatel" ukazuje nam wspaniały wzór bolszewickiej postawy działacza partyjnego w aktywnej i ofiarnej walce o utrwalenie podstaw socjalistycznego ustroju. Film ten odsłania jednocześnie istotne oblicze oportunizmu, pokazuje jak demaskować wroga i jego najbardziej perfidne metody działania, jak skutecznie przewidywać jego ataki i paraliżować je. Zdzierając maskę obłudy ukazuje prawdziwą twarz dwulicowości. Ujawnia zbrodnicze źródła wrogich teoryjek antyindustrializacyjnych, kolportowanych w latach budowy podstaw socjalizmu w Związku Radzieckim przez trockistowskich dywersantów, szpiegów i morderców.

Scenariusz filmu oparty został na historii WKP(b) i w dużej mierze na biografii płomiennego trybuna rewolucji, Kirowa. Toteż tak, jak z historii WKP(b), uczyć się z niego możemy i czerpać doświadczenie dla naszej dzisiejszej walki i pracy.

Film „W dni pokoju" poświęcony jest radzieckim marynarzom z floty wojennej. Pragną oni szczerze pokoju, tak, jak pragnie go cały naród radziecki i jednoczący się z nim w tym pragnieniu ludzie dobrej woli na całym świecie. Ale marynarze radzieccy są jednocześnie gotowi twardo stanąć w obronie ojczyzny, gdyby zaszła tego potrzeba. A i w dni pokoju potrafią zachować czujność, zadokumentować ofiarność w walce z szpiegami imperializmu, z forpocztami przygotowywanej agresji.

Jest na liście festiwalowych filmów dzieło, które z szczególną radością powita polska klasa robotnicza. To filmowa przeróbka powieści Ażajewa „Daleko od Moskwy", powieści która stała się podręcznikiem, a zarazem serdecznym przyjacielem budowniczych Nowej Huty, częstochowskiej stalowni, wszystkich naszych budowli socjalizmu. Film „Daleko od Moskwy" jest, podobnie jak książka, żywym pomnikiem i porywającym przykładem ofiarności i bohaterstwa, nieugiętej woli i wytrwałej pracy żołnierzy pokoju — stalinowskiego pokolenia robotników i inżynierów.

Filmy radzieckie pomagają nam nie tylko lepiej widzieć nasz dzień dzisiejszy, ale pozwalają na jaśniejsze uzmysłowienie sobie wspaniałych perspektyw rozwojowych.

W „Donieckich górnikach" znajdziemy, obok aktualnego już dziś dla nas zagadnienia wprowadzenia kombajnów węglowych — obraz nowoczesnych zmechanizowanych kopalń — fabryk, takich w jakich górnicy polscy pracować będą w bliskiej już przyszłości. Wspaniały to obraz. Nie ma takich trudności, których nie warto by dla jego urzeczywistnienia pokonać, nie ma takich ofiar, których nie warto by dla jego budowy złożyć.

W „Kawalerze Złotej Gwiazdy" i w „Hojnym lecie" przeniesiemy się z kolei na socjalistyczną wieś. Wieś, dla której nie ma groźby nieurodzaju, na wieś nowoczesnych elektrowni, elektrycznych traktorów sztucznego deszczu, zmechanizowanej pracy, bogatego życia kulturalnego. Przeniesiemy się na wieś, w której chłop, uprawiający maszynami ziemię, jest jednocześnie agrotechnikiem, biologiem i inżynierem.

Coraz piękniejsze jest życie, coraz szlachetniejsi i wspanialsi są ludzie w Kraju Socjalizmu. Z dobrym walczy lepsze. Nowe, socjalistyczne konflikty znajdują swój wyraz w sztuce, która w dzisiejszym życiu potrafi już dojrzeć zarodki nowego jutra, — piękno i radość komunizmu.

Na dokumentarnej taśmie zwiedzimy w czasie Festiwalu radziecką Armenię, kwitnącą socjalistyczną Ukrainę, wspaniały rezerwat woroneżski. Wraz z twórcami filmów rysunkowych przeniesiemy się w krainę baśni.

I bezustannie będziemy podziwiać i uczyć się, będziemy się wzruszać wielkim życiem i wielką sztuką i czerpać z nich natchnienie i siły do walki o socjalizm, o pokój, o szczęście narodu.

IRENA MERZ

Festiwal Filmów Radzieckich

Scena zbiorowa z barwnego filmu „Donieccy górnicy" B. Gorbatowa i L. Łukowa, odznaczonego Nagrodą Pracy na VI Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlowych Varach.

Kropki nad „i"

NA STARĄ NUTĘ

Pod czułą opieką władz amerykańskich i z pełną zgodą „kanclerza" Adenauera, wyrastają w Niemczech zachodnich jak grzyby po deszczu, rozmaite reakcyjno-faszystowskie ugrupowania, partie i partyjki.

Nowopowstały w Dolnej Saksonii „Reichsorden" — głosi cynicznie, iż jego celem jest „Utworzenie silnego frontu, w którym zleją się wszystkie siły narodowe w walce z komunizmem".

Hasła i metody nie nowe. Głosił je Hitler w „Mein Kampf".

(ea)

WYPRÓBOWANY SPOSÓB

Berliński tygodnik „Sonntag", donosi, że niezwykle cenne obrazy mistrzów niemieckich z XVII, XVIII i XIX wieku mają być wywiezione do Stanów Zjednoczonych. Obrazy te zostały „zabrane" przez amerykańskie władze okupacyjne z rozmaitych muzeów Niemiec zachodnich.

Co jak wiadomo jest jednym z przykładów... podnoszenia amerykańskiej kultury. *(L)*

W świetlicy dworcowej

Na dworcu kolejowym w Koluszkach uruchomiono świetlicę dworcową, z której korzystają liczni podróżni. Na zdjęciu: pasażerowie oczekujący na pociąg w świetlicy dworcowej.
Foto CAF — Tymiński

Tadeusz Urgacz

Pluton Kalinowskiego

Sen odleciał.

Już świt.
Komu oczy błysnęły przestrachem?

Pluton marzy o kraju zza mgły
ciepły jeszcze przed rannym atakiem.

— Towarzysze,
mój ojciec tam,
szyjąc buty do szarej nocy
mawiał
gniewnie zaciąwszy zęby:
zwyciężymy,
sprawa zwycięży.

Tyle lat —
dziś front i krew —
towarzysze,
to nie strach, to nie strach,
to gniew
granatami rozrywa ciszę.

Naprzód!
Naprzód, plutonie!
przez Mierzeję,
przez szarość pól.

Pluton walczy.
Plutonie,
ile w piersiach pomieścisz kul.

On się zachwiał,
on runął
— naprzód, naprzód plutonie! —

I powieki mu zamknął
siwy, rosyjski wiatr.

Polsko,
zza setki rzek
piszę do Ciebie list:
— komunista Kalinowski padł.

*

Szumią zboża,
warczą warsztaty.

Tyle lat...

ojciec dawno butów nie szyje,
pluton w śpiewie fabrycznych hal
dalej walczy,
zwycięża,
żyje —

a czasami, towarzyszu,
kiedy jak szary zając księżyc czmycha
o poranku — jak wtedy — uderza
Twój głos.
W sercach naszych go słychać.

Labourzystowskie przyrzeczenia i brytyjska rzeczywistość

J. Starec

W prowadzonej obecnie kampanii przedwyborczej w Anglii zwraca uwagę fakt, że przywódcy labourzystowscy raczej nie próbują chwalić się bilansem sześciu lat sprawowanych przez siebie rządów. W 1945 roku Partia Pracy uzyskała większość głosów, dzięki, temu, że nie szczędziła popularnych haseł, wyrażających życzenia i dążenia ludzi pracy w Anglii. Dziś obietnice te otoczone są szczelnym milczeniem. Aby zaś nie zamącić tej uroczystej, bo pogrzebowej ciszy, przywódcy labourzystowscy użyli na odbytej niedawno konferencji Partii Pracy w Scarborough, pospolicie stosowanego w świecie anglosaskim procederu: zakneblowali delegatom usta.

Nie należy się dziwić że przywódcy Partii Pracy wolą unikać konieczności odpowiadania na pytania dotyczące starych przyrzeczeń, że wolą nie przeprowadzać bilansów. Było by to rzecz aż nader kłopotliwa.

Ale pouczająca. Wyniki te stanowią bowiem poglądowy przykład, jak wyglądała i do czego prowadzą socjaldemokratyczne rządy.

Dobrobyt... dla kapitalistów

Kierownictwo Partii Pracy obiecywało podnieść stopę życiową ludności, przyśpieszyć budownictwo mieszkaniowe, którego brak dotkliwie odczuwają gnieżdżący się w osławionych „slums'ach" robotnicy. Tymczasem — według oficjalnych danych — ceny detaliczne na żywność były w 1950 r. o 25 procent wyższe niż w roku 1947; w okresie 1.6.1950—1.6.1951, zgodnie z autorytatywnym oświadczeniem ministra Shawcrossa — koszty utrzymania podskoczyły o 25 procent przy niezmienionych płacach. A w jednym tylko miesiącu sierpniu br. — oficjalnie podwyższono ceny na 24 rozmaite artykuły żywnościowe i przemysłowe.

Podatki od płac były w 1950 r. sześciokrotnie wyższe niż przed wojną. Co zaś do budownictwa mieszkaniowego było ono w roku 1950 prawie o 50 procent mniejsze niż w okresie przedwojennym.

Przywódcy labourzystowscy obiecywali bardziej równomierne rozłożenie dochodu narodowego wśród ludności, ukrócenie monopoli kapitalistycznych, nacjonalizację podstawowych gałęzi gospodarki. W świetle poczynań rządu Attlee, obietnice te wyglądają obecnie na ponure kpiny kosztem robotników. Równolegle do systematycznego zubożenia mas pracujących rosną niepowstrzymanie zyski garstki monopolistów. W roku 1950 były one przeszło dwukrotnie większe niż w roku 1945 i wynosiły 2.147 milionów funtów. Rozdział tych zysków wśród 22 milionów ludności pracującej oznaczałby zwiększenie o blisko 40 procent funduszu płac.

Gdy na barki robotników padały coraz nowe ciężary, socjaldemokratyczny rząd Attlee znalazł olbrzymią sumę ok. 950 milionów funtów na darmowy prezent dla kapitalistów — jako zwrot za pobierany w czasie wojny podatek od nadzwyczajnych zysków, oraz jako tzw. odszkodowania wojenne.

Socjaldemokratyczna „nacjonalizacja"

A może jedno przyrzeczenie jednak wykonał rząd Partii Pracy? Przecież znacjonalizowane zostały niektóre gałęzie przemysłu brytyjskiego?

Otóż, taka to była nacjonalizacja. Dotyczyła ona przeważnie deficytowych gałęzi przemysłu, mających przestarzały sprzęt, wymagających wielkich inwestycji i nie opłacających się właścicielom. Nawet wygodniej im jest mieć zapewnione zyski, pochodzące z wypłacanej przez rząd kompensaty. Właścicielom znacjonalizowanych kopalń, kolei i elektrowni wypłacona jest kompensata w wysokości 2.884 miliony funtów. Sam tylko procent z tej sumy, który co roku wpływa do kieszeni byłych właścicieli, składa się na wcale pokaźną sumkę ponad 80 milionów funtów.

Ale to jeszcze nie wszystko. Przeglądając listę 350 osób zajmujących kierownicze stanowiska w znacjonalizowanych gałęziach przemysłu brytyjskiego, znajdziemy w niej zaledwie 44 nazwiska, które w przeszłości miały jakąś łączność z ruchem zawodowym, choćby jako bonzowie reakcyjnego kierownictwa. Reszta — czyli przeszło trzysta — to lordowie, bankierzy, przemysłowcy czy generałowie. Nie ma zatem żadnej obawy, aby te znacjonalizowane gałęzie przemysłu mogły wypaść spod kontroli klas posiadających. Na straży ich interesów stoi socjaldemokratyczny rząd Attlee.

Marsz... w tył

Przywódcy Partii Pracy obiecywali uzdrowić gospodarkę brytyjską, *„postawić ją na własnych nogach"*, zlikwidować deficyt handlowy i płatniczy, znacznie zwiększyć produkcję przemysłu i unowocześnić jego mocno przestarzałą bazę techniczną, „odrodzić" rolnictwo brytyjskie.

Było to w roku 1945. Dziś wystarczy wziąć do ręki pierwszą lepszą gazetę angielską, by zetknąć się z lamentami na temat rozpaczliwej sytuacji finansowej i płatniczej Wielkiej Brytanii.

Mimo, że rząd wciąż obcina import niezbędnych artykułów żywnościowych deficyt handlowy Anglii w pierwszych 9 miesiącach 1951 r. wynosił 927 milionów funtów i rośnie bezustannie. Bilans płatniczy wykazuje w pierwszej połowie br. deficyt w wysokości 122 miliony funtów, w porównaniu z nadwyżką 179 miln. funtów w II połowie 1950 r.

Mimo, że podwyższenie eksportu wyrobów przemysłowych od lat propagowane jest przez koła rządzące, jako główny środek wydobycia finansów kraju z ostrego kryzysu, pokojowe gałęzie przemysłu nie wykazują wzrostu produkcji w porównaniu z okresem przedwojennym. Przemysł bawełniany produkował w 1950 r. niedużo ponad połowę w porównaniu z rokiem 1937. Spadło wydobycie węgla, zmniejszyła się znacznie produkcja materiałów budowlanych. Produkcja superfosfatów dla rolnictwa spadła prawie o 40 procent w porównaniu z okresem przedwojennym.

Nie lepiej wygląda sprawa z rolnictwem. W roku 1950 zbiory zbóż były mniejsze niż w 1945 r. W tym okresie obszar uprawny zmniejszył się z 5.5 miliona ha do 5 milionów ha. W porównaniu z okresem przedwojennym zmniejszyło się znacznie pogłowie bydła.

Baza przemysłowa — słabsza niż przed wojną

A jak przedstawia się sprawa umocnienia i rozszerzenia bazy przemysłu, modernizacji wyposażenia dla przemysłu i górnictwa? W Anglii jest to problem palący jeśli wziąć pod uwagę, że w 1947 roku — w 769 spośród 1754 czynnych kopalń posługiwano się jeszcze końmi jako siłą pociągową, a przemysł włókienniczy posiada zaledwie 6 procent automatycznych maszyn tkackich. Podobna sytuacja istnieje w licznych gałęziach przemysłu brytyjskiego.

Okazuje się, że za rządów labourzystowskich inwestycje w gospodarkę brytyjską nie osiągały nawet poziomu przedwojennego. Daleko niewystarczający rządowy „plan" budownictwa inwestycyjnego jest systematycznie obcinany, a realizowane są głównie wkłady w gałęzie związane z przygotowaniami wojennymi. Tak np. produkcja parowozów jest w ostatnich latach mniejsza niż w okresie przedwojennym. Według obliczeń „London and Cambridge Service", powojenne inwestycje są przynajmniej o jedną trzecią niższe od sumy potrzebnej dla przywrócenia przedwojennego poziomu technicznej bazy przemysłu brytyjskiego.

Pouczające porównanie

Podczas gdy w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej tempo wzrostu produkcji przemysłowej wynosi 20 — 30 procent rocznie, w Anglii nawet o ślimaczym tempie mówić byłoby przesadą, gdyż nieznaczny wzrost produkcji, który ostatnio nastąpił, dotyczy prawie wyłącznie przemysłu zbrojeniowego. Podczas gdy w Związku Radzieckim powstają epokowe budowle komunizmu, gdy w Polsce wyrastają zakłady, które uwielokrotniają naszą zdolność produkcyjną w podstawowych gałęziach gospodarki, gdy fabryki europejskich krajów demokracji ludowej i Chin Ludowych wypuszczają coraz to nowe maszyny i inne artykuły, których kraje te nigdy dotąd nie produkowały — wyposażenie brytyjskiego przemysłu jest słabsze niż było przed wojną.

Gdy w Polsce produkcja przemysłowa była 1. VII. br. przeszło 2,5 razy wyższa niż przed wojną w przemyśle brytyjskim panuje kompletny zastój.

Wbrew interesom pokoju i Wielkiej Brytanii

Tak wyglądają fakty. Fakty te, dotyczące położenia ludności i gospodarki brytyjskiej, jakkolwiek smutne i ponure, nie są bynajmniej przejaskrawione. Są one wzięte z oficjalnych statystyk i oficjalnych oświadczeń brytyjskich. A odpowiedź dlaczego tak się dzieje, jest tylko jedna: rząd Partii Pracy cynicznie i haniebnie sprzeniewierzył się jeszcze jednej obietnicy wyborczej. I to w najbardziej zasadniczej, w najbardziej dla narodu brytyjskiego żywotnej sprawie.

Przywódcy labourzystowscy przyrzekali prowadzić politykę przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, politykę zachowania i utrwalenia pokoju. Zamiast tego, rząd Attlee prowadzi imperialistyczną politykę ucisku kolonialnego i przygotowań wojennych. Brytyjscy socjalzdrajcy bez reszty stanęli na usługach waszyngtońskich podżegaczy wojennych, jako partnerzy agresywnego bloku wojennego. W ramach tego bloku, czy to pod płaszczykiem „pomocy", czy też drogą brutalnego dyktatu i narzucenia wyścigu zbrojeń, monopoliści Wall Street doprowadzili Anglię do utraty niezawisłości, ludność — do pogłębiającej się nędzy, a gospodarkę brytyjską — do ruiny.

W waszyngtońskiej uprzęży

Pamiętamy na przykład, jak na skutek narzuconej przez Amerykanów dewaluacji funta, Anglia straciła ciężkie miliony w obrotach handlowych z USA, płacąc odpowiednio drożej za nabywane tam towary. Zastój w wielu gałęziach przemysłu brytyjskiego spowodowany jest zmonopolizowaniem surowców przez Stany Zjednoczone — o czym z nieukrywaną żółcią pisze cała prasa angielska. Liczne były wypowiedzi brytyjskich polityków i pism — nawet konserwatywnych — które z całą wyrazistością stwierdzają, że wykonanie amerykańskich rozkazów w sprawie dyskryminacji handlowej wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej przynosi niepowetowane szkody gospodarce i ludności Wielkiej Brytanii.

Ani prasa, ani też rząd brytyjski nie mogą ukryć faktu, że nieustanne obniżanie stopy życiowej ludności, katastrofalny stan finansów oraz ciężkie trudności gospodarcze, z którymi boryka się Anglia są wynikiem karkołomnego wyścigu zbrojeń, narzuconego przez USA. Nie jest przypadkiem, że właśnie ministrowie odpowiedzialni za resorty gospodarcze (Cripps, Bevan, Wilson) podali się do dymisji, mimo, że w zasadzie popierali imperialistyczną politykę rządu. Jest to swego rodzaju przyznanie się do bankructwa.

Szlakiem zbrodni i zguby

Ale rząd brytyjski brnie dalej drogą polityki wojny i rujnowania swego kraju, polityki przekształcania Anglii w 49 stan USA. Najwyżej ministrowie labourzystowscy pozwalają sobie na ostrzeganie waszyngtońskich mocodawców, że dalsze zbrojenia mogą doprowadzić gospodarkę Anglii do beznadziejnego stanu, który będzie miał zgubne skutki dla „wspólnej sprawy" agresorów. Niemniej jednak polecenia Waszyngtonu są posłusznie i skrupulatnie wykonywane. Wyrazem tego jest ohydny w swym cyniźmie wyborczy program labourzystowski, wyrazem tego jest plan, który przewiduje wyasygnowanie 4.700 milionów funtów na zbrojenia w ciągu najbliższych trzech lat.

W budżecie na rok 1951/52 bezpośrednie wydatki zbrojeniowe są dwukrotnie większe niż w roku ubiegłym. Mają one być prawie w całości pokryte drogą dalszego zwiększenia podatków. Minister finansów Gaitskell otwarcie mówi o *„konieczności obniżenia naszej stopy życiowej"*. Ale „naszej" nie oznacza wszystkich. Wielkokapitalistyczny „Daily Telegraph" chwali budżet Gaitskella za *„brak takich pozycji, jak podatek od kapitału"*.

Trzyletni plan zbrojeniowy oznacza zaostrzenie obecnych wojenno-inflacyjnych tendencji, prowadzących gospodarkę brytyjską na skraj przepaści; oznacza dalsze zmniejszenie produkcji pokojowej, zwiększenie zysków monopoli przy równoczesnym spadku stopy życiowej ludności i zmniejszeniu konsumcji, która i teraz nie osiąga nawet trzech czwartych poziomu przedwojennego.

Jedyna droga

Szerokie rzesze ludności boleśnie odczuwają na własnej skórze skutki sześciu lat polityki socjaldemokratycznego rządu. Powszechne niezadowolenie usiłują demagogicznie wyzyskać konserwatyści dla swoich celów wyborczych. Starają się oni zaciemnić fakt, że polityka panów Attlee-Morrison i S-ka była niczym więcej, jak realizacją — rękami labourzystów — churchillowskiego programu wojny i nędzy.

Drogę ocalenia Anglii pokazuje Komunistyczna Partia Wielkiej Brytanii. Jest to droga pokoju, przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, droga przywrócenia suwerenności Anglii, droga ustanowienia prawdziwej kontroli klasy robotniczej nad gospodarką kraju; jest to droga zaniechania wyścigu zbrojeń, co pozwoli uzdrowić gospodarkę i podnieść dobrobyt ludności.

Wynikiem i wyrazem bezwyjściowego bankructwa polityki Partii Pracy jest m. in. rozpisanie nowych wyborów na długo przed ustalonym terminem. Charakterystyczną jest rzeczą, że w wyborach do władz Partii Pracy największą ilość głosów otrzymali kandydaci, którzy (choć często ze względów demagogicznych) występowali przeciw rozhuśtaniu wyścigu zbrojeń. Fakt ten jest odbiciem nurtujących w masach członkowskich nastrojów i stanowi bezsprzeczny dowód, że wzrasta wśród nich zrozumienie konieczności walki o jedyną dla Anglii zbawienną politykę — o politykę pokoju.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem R. S. W. „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego przy ul. Miedzianej. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12, centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3-ch Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, prenumerata zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9.— zł. Konto PKO — Nr 1-14508. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 4-01-80, 90. Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony: 7-38-05 i 7-36-41. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 3 B-40798